

CZWARTEK 20 STYCZNIA 2022 r.

dziennik

WSCHODNI



Strzelał do dzika, zabił człowieka

Z SAĐU 15 lat więzienia domaga się prokuratura dla Dariusza Ch. To były policjant i myśliwy oskarżony o zastrzelenie ucznia szkoły w Kluczkowicach

STRONA 3

Polski Ład ma twarz wiceministra ze Świdnika

POLITYKA Bilbord dwumetrowej wysokości, a na nim nazwisko i twarz polityka. W Świdniku i wielu innych miejscowościach w powiecie zawisły banery z wizerunkiem Artura Sobonia (PiS). – W ubiegłym tygodniu osoba z biura pana ministra przywiozła nam cztery. Na razie powiesiliśmy jeden – przyznaje wójt Rybczewic

Agnieszka Antoń-Jucha

„Świdnik. 5 000 000 zł na budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3” – obwieszcza duży niebieski bilbord ustawiony na pasie zieleni między chodnikiem a budynkiem szkoły. Obok „Polski Ład”, „Miliardy dla regionu”, „Artur Soboń” i twarz lokalnego posła, obecnie na stanowisku wiceministra rozwoju i technologii.

– Nie jestem uprawniona do udzielania informacji na ten temat – ucina Lilia Wawszczak, wicedyrektorka SP nr 3 w Świdniku.

Podobny bilbord stanął przy Szkole Podstawowej nr 7 w Świdniku. Zareagowali radni miejscy z klubu Świdnik Wspólna Sprawa.

– Najbardziej bulwersuje nas to, że banery zostały ustawione tuż przy płocie szkoły – podkreśla Mariusz Wilk, szef klubu. – Nigdy w mieście nie było sytuacji, aby ktoś tak politycznie agitował. Po ministrze ze Świdnika byśmy się tego nie spodziewali.

To informacja a nie kampania

Radny Wilk podkreśla, że było „bardzo dużo sygnałów od mieszkańców, zwłaszcza poirytowanych tą sytuacją rodziców uczniów”. – Tak robić nie wolno. Skierowaliśmy już w tej sprawie zapytania do burmistrza. Czekamy na odpowiedź.

– Do mnie osobiście nie dotarły żadne skargi rodziców uczniów – stwierdza natomiast Piotr Bogusz, dyrek-



tor SP nr 7 w Świdniku. – Nie mam nic do powiedzenia w tej sprawie. Ani to jest mój baner, ani nie na moim terenie, ja go też nie wieszczę. O bilbord z twarzą posła ustawione na miejskim terenie zapytaliśmy władze miasta.

– Są to banery informacyjne nie polityczne – przekonuje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Są związane z miejskimi inwestycjami dofinansowanymi z rządowego programu.

Traktujemy je jako informację publiczną.

I dodaje: Nośniki na których zostały umieszczone nie są nasze. Urząd Miasta wyraził jedynie zgodę na zajęcie pasa drogowego pod bilbord. Z racji tego, że informacje na nim zawarte dotyczą miejskich inwestycji.

Nikt też z miastem nie uzgadniał projektów graficznych. – Przekazaliśmy tylko informację na temat naszych projektów realizowanych w ramach Polskiego Ładu – mówi Dmowski.

Z banerami w powiat

Okazuje się, że banery z wizerunkiem Artura Sobonia pojawiły się nie tylko w Świdniku.

Bilbord „informacyjny” przy Szkole Podstawowej nr 3 w Świdniku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– W ubiegłym tygodniu osoba z biura poselskiego pana ministra przywiozła nam cztery banery – mówi Elżbieta Masicz, wójt gminy Rybczewice. – Powiesiliśmy jeden, na budynku podworskich czworaków. Pierwotnie miał być na ogrodzeniu remizy przy drodze w Częstoborowicach, na którą dostaliśmy dofinansowanie z Polskiego Ładu. Okazało się jednak, że ma dwa metry wysokości więc jest za duży aby umieścić go w tym miejscu.

– Kilka banerów otrzymaliśmy z biura poselskiego

Artura Sobonia – przyznaje Damian Daniel Baj, wójt gminy Trawniki. – Podczas spotkania w Świdniku, pan minister Soboń wręczał nam symboliczne promesy. Trzy banery zostały już wywieszane na naszych obiektach.

Z Polskiego Ładu gmina Trawniki dostała dofinansowanie do termomodernizacji kilku gminnych budynków.

– Dostaliśmy już promesy z Banku Gospodarstwa Krajowego. Pieniądze będą przelewane w 2 lub 3 transzach, a jeśli inwestycja będzie realizowana w okresie krótszym niż rok to na jej zakończenie – precyzuje wójt Baj.

– Jesteśmy otwarci na współpracę dla dobra naszych mieszkańców – podkreśla Michał Cholewa, burmistrz Piask, który przyznaje, że do niego osobiście nikt nie dzwonił. – Ale wiem, że osoba z biura poselskiego Artura Sobonia telefonowała do naszego urzędu. Podczas tej rozmowy padło pytanie czy jak przygotowują banery to je powiesimy. Na razie nie odpowiedzieliśmy, bo nie wiemy co dokładnie się na nich znajdzie.

Wczoraj próbowaliśmy skontaktować się z wiceministrem Soboniem, ale nie odbierał telefonu. Na nasze pytania nie odpowiedziała też szefowa jego biura poselskiego. Do sprawy wrócimy.

Chorych przybywa. Co 5. zakażony Omicronem

PANDEMIA – Na początku przyszłego tygodnia spodziewam się pierwszych wzrostów hospitalizacji – przyznaje wojewoda lubelski i zwołuje sztab kryzysowy. Liczba zakażeń w naszym regionie wzrosła o blisko 76 proc.

1362 nowych przypadków SARS-CoV-2; do 19 wzrosła liczba potwierdzonych zakażeń wariantem omikron – to wczorajsze pandemiczne statystyki dla naszego województwa.

– Tydzień temu mieliśmy 774 nowe przypadki, co oznacza wzrost o 75,97 proc. To duża różnica, ale na razie klasyfikuje nas na 10. miejscu w kraju, bo są regiony, w których te wzrosty są jeszcze

większe. Na Śląsku to blisko 145 proc., a na Pomorzu 125 proc. – wylicza Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – Na razie nie przekłada się to na sytuację w szpitalach. Na razie mamy jeszcze spadki, choć mniejsze niż w poprzednich tygodniach. Ta sama tendencja utrzymuje się w przypadku zgonów.

Wczoraj rano w szpitalach w całym regionie było zajętych 690 łóżek covidowych

z 1449 dostępnych. Ze 170 miejsc respiratorowych zajętych było 56.

– Na razie nie rozwijamy kolejnych miejsc dla pacjentów covidowych. Będzie to konieczne w sytuacji, kiedy zapas wolnych łóżek spadnie do 300. Aktualnie jest ok. 800 – tłumaczy wojewoda. – Na początku przyszłego tygodnia spodziewam się pierwszych wzrostów hospitalizacji z powodu Covid-19.

W związku z sytuacją epidemiczną zbiera się dzisiaj Wojewódzki Zespół Zarządzania Kryzysowego.

– Mamy gotowe dwie opcje na wypadek konieczności rozwinięcia 40 lub 60 tysięcy łóżek w całym kraju – zapowiada wojewoda. O szczegółach ma poinformować dzisiaj po południu.

W skali kraju można już mówić o prawdziwej lawinie zakażeń. Wczoraj

potwierdzono 30,5 tys. nowych przypadków. Jak podkreślił minister zdrowia Adam Niedzielski, nie można już mówić o tym, że wchodzimy w piątą falę epidemii, ale, że w niej jesteśmy.

– Omikron stał się faktem i stanowi ponad 20 proc. zakażeń – powiedział Niedzielski. Minister przewiduje, że za tydzień może być nawet 50 tys. zakażeń dziennie.

Szef resortu zdrowia poinformował o wprowadzeniu obowiązkowego przejścia na pracę zdalną w administracji publicznej. W najbliższych dniach ma się pojawić rozporządzenie w tej sprawie. Niedzielski zaapelował też do wszystkich pracodawców, żeby w miarę możliwości przechodzić na tryb zdalny.

KATARZYNA PRUS

Strzelał do dzika, zabił człowieka

ZSAĐU 15 lat więzienia domaga się prokuratura dla Dariusza Ch. To były policjant i myśliwy oskarżony o zastrzelenie ucznia szkoły w Kluczkowicach. Obrona wnioskuje o karę w zawieszeniu

Jacek Szydłowski

S koro Dariusz Ch. wyjaśniał, że strzelał do dzika to powinien mieć pewność. Nie zrobił jednak nic, żeby to sprawdzić – przypomniała w mowie końcowej prokurator Dorota Brzozowska-Falek z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Oskarżony dopuścił się szeregu zaniedbań. Nie zgłosił polowania i strzelał zbyt blisko budynków mieszkalnych. Przede wszystkim jednak oddał strzał do nierozpoznanego celu, czego robić absolutnie nie wolno.

Proces byłego policjanta zakończył się wczoraj. Wraz z Dariuszem Ch. na ławę oskarżonych trafił jego kolega - Marcin B. To były kościelny i strażak ochotnik. Odpowiada z wolnej stopy, wczoraj nie pojawił się w sądzie.

1 listopada 2020 r. w Kluczkowicach myśliwi wybrali się na nocne polowanie w pobliżu miejscowej szkoły. W tym samym czasie ze szkolnego internatu wyszli 16-letni Imanali i jego dwaj koledzy. Chłopcy przyjechali do Polski z Kazachstanu w ramach wymiany międzynarodowej. Wymknęli się przez okno do pobliskiego sadu, by nazbierać jabłek. Gdy z przejeżdżającego drogą samochodu ktoś wysiadł i zaczął oświetlać sad latarką chłopcy przestraszyli się. Skulili się za drzewami.



Proces byłego policjanta zakończył się wczoraj.

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

– Myśleliśmy, że to ochrona sadu – zeznał kolega Imanalego. – Przez parę minut ktoś świecił, a potem padł strzał. Imanali krzyknął. Miał krew na piersiach i nodze. Zaciągnęliśmy go do internatu. Samochód odjechał.

W szkolnej stołówce wychowawca próbował reanimować 16-latkę. Wezwano pogotowie, ale chłopca nie udało się uratować.

Okazało się, że za spust pociągnął Dariusz Ch. – były policjant i myśliwy. Towarzyszył mu Marcin

B. Obaj leczą się psychiatrycznie. Dariusz Ch. od lat ma problemy z kontrolowaniem agresji. Miał założoną Niebieską Kartę za znęcanie się nad rodziną. Pomimo tego miał pozwolenie na broń i działał w kole łowieckim.

Początkowo obaj utrzymywali, że szukali w sadzie zaginionego psa. Później przyznali się do polowania. Dariusz Ch. był przekonany, że strzelał do dzika. – Nie chciałem nikogo zabić. To był wypadek – mówił na sali sądowej.

Dariusza Ch. oskarżono o zabójstwo z zamiarem ewentualnym. Prokuratura domaga się skazania go na 15 lat więzienia. Wnioskuje również o zasądzenie 100 tys. zł nawiazki na rzecz babci chłopca. Znacznie wyższej kwoty, bo aż 400 tys. zł domaga się pełnomocnik kobiety.

– Dla babci Imanalego to ogromna strata. Sama wychowywała chłopca odkąd skończył siedem lat – mówi adw. Karolina Kuszlewicz. – Imanali był wszechstronnie uzdolnio-

ny. Zdobył szereg nagród w konkursach informatycznych, olimpiadach przedmiotowych i zawodach sportowych.

Przyjechał do Polski, żeby zdobyć europejską edukację i zapewnić sobie lepsze życie. Po jego śmierci stan zdrowia babci znacznie się pogorszył. Utrzymuje się ze świadczeń socjalnych.

Obronca Dariusza Ch. przekonuje, że jego klienta nie należy skazywać za zabójstwo, a za nieumyślne spowodowanie śmierci. Grozi za to od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. Adwokat wnioskował o wymierzenie swojemu klientowi łagodnej kary zawieszenia.

– Nie ma najmniejszego dowodu, że Dariusz Ch. godził się na strzał do człowieka – przekonywał w mowie końcowej mec. Karol Wierzbę. – Strzelał na terenie okręgu łowieckiego, w porze kiedy powinno tam być innych osób. Dopełnił procedur. Po za tym Imanali odwrócił się w taki sposób, że mógł zostać pomyłony z dzikiem.

Marcin B. odpowiada za nieudzielenie pomocy rannej oraz utrudnianie śledztwa. Prokuratura domaga się wymierzenia mu kary roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz 2 tys. zł grzywny. Obrona z kolei wnioskuje o uniewinnienie mężczyzny od drugiego zarzutu oraz zasądzenie jak najmniejszego zadośćuczernienia. Mężczyzna stracił bowiem pracę i jest w „tragicznej” sytuacji finansowej. Wyrok w sprawie ma zostać ogłoszony 2 lutego.

Kolejarze przyszli przed konsulat

PROTEST Kiludziesięciu związkowców demonstrowało wczoraj przed ukraińskim konsulem w Lublinie, żądając zniesienia uderzających w polską kolej ograniczeń w ruchu towarowym wprowadzonych przez koleje ukraińskie. Od 30 listopada wstrzymany jest ruch tranzytowy pociągów towarowych z 15 krajów przez Ukrainę do Polski.

– Te transporty jadą przez Białoruś i Kaliningrad. Tym sposobem strona ukraińska wspiera Łukaszenkę i Putina – mówi Piotr Kobylarz, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w spółce PKP

LHS, którą najbardziej dotknęły wspomniane ograniczenia.

– Jeżeli nie wozimy, nie płacą nam, to niepotrzebni są ludzie – stwierdza Andrzej Wawrzyszko ze Związku Zawodowego Pracowników Warsztatowych w PKP LHS. Ilu ludzi zatrudnia spółka? – W tej chwili pracuje około 1400 osób.

– Dla nas jest to zachwianie rynku i to poważne niebezpieczeństwo, jeśli idzie o nasz wynik ekonomiczny – stwierdza Mirosław Oleszczuk, szef „Solidarności” w spółce PKP Cargo.

Związkowcy domagali się nie tylko zniesienia ograni-



czeń, ale też wycofania się z zapowiadanego zakazu załadunków ukraińskich wagonów towarowymi kierowanymi do Polski. List ze swoimi żądaniami, adresowany do premiera Ukrainy, przekazali konsulowi, który wyszedł do nich przed budynek.

– Dodajmy, że Ukraina zabiega o zwiększenie ze 160 tys. do 200 tys. liczby zezwoleń na przejazd ciężarówkami przez Polskę.

(DRS)

Demonstracja kolejarzy w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Studniówka w covidzie, czyli kolacja z polonezem

NIE-BAL Zakaz fotografowania imprezy przez media, zakaz publikowania zdjęć z tańców, a także przemianowanie studniówkowego balu na „uroczystą kolację”. To środki ostrożności, jakie podjęli rodzice w jednej z puławskich szkół.
– Lepiej dmuchać na zimne – tłumaczy

Radosław Szczęch

Takiej studniówki w III LO w Puławach jeszcze nie było. Impreza zorganizowana w ostatni weekend, miała niepowtarzalny urok. Wszystko przez nałożoną na jej uczestników tajemnicę.

Oficjalnie - uroczysta kolacja. W praktyce - normalny studniówkowy bal. Impreza rozpoczęła się ona tradycyjnym polonezem, ale fotografowania tańca zebranych na miejscu reporterom zabroniono. Zdjęć nie można było robić także podczas zabawy tanecznej, która oficjalnie nie miała miejsca. Rodzice maturalistów przypilnowali nawet tego, by w trakcie imprezy w mediach społecznościowych nie ukazały się żadne „dowody”.

W obawie przed donosem

W tym samym czasie w wielu szkołach studniówki odbywały się w świetle fleszy i kamer. Dlaczego w III LO było inaczej?

– To wcale nie jest tak, że sami wymyśliliśmy sobie takie obostrzenia – tłumaczy jeden z rodziców. – W naszym gronie są prawnicy. Bardzo dokładnie przeanalizowali aktualne przepisy. Dzwoniliśmy też z pytaniami do sanepidu powiatowego, wojewódzkiego i na policję. Z ich odpowiedzi wynikało, że organizując oficjalną studniówkę poniesiemy ryzyko. Jeśli miałyby się to skończyć donosem, wizytą policji, mandatami czy innymi konsekwencjami, to dla dobra młodzieży, postanowiliśmy



zrezygnować z oficjalnego balu.

Rodzice wskazują na rządowe rozporządzenie z połowy grudnia, w którym do 31 stycznia na terenie całego kraju zakazano działalności „dyskotek oraz innych miejsc do tańczenia”. Spod tego przepisu wyłączone zabawy sylwestrowe, ale nie studniówki. Te doczekały się osobnych wytycznych ministerialnych, w których zezwolono na ich organizację przy zachowaniu zasad reżimu sanitarnego.

Zminimalizować ryzyko

Organizacja studniówki w szkolnych murach wiąże się z dodatkowym ryzykiem. Kilka pozytywnych testów na koronawirusa wśród uczniów i klasy przechodzą na nauczanie zdalne. A to automatycznie oznacza czerwone światło dla maturalnego balu.

– Gdyby z powodu zarzążeń szkoła przeszła na naukę hybrydową to organizacja studniówki w sali gimnastycznej nie mogłaby się odbyć. W związku z tym, decyzję pozostawiłam ro-

W wielu szkołach studniówki odbywają się w świetle fleszy i kamer. Na zdjęciu bal II LO w Lublinie
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dzicom – tłumaczy Bożena Strzelecka, dyrektor III LO w ZSO nr 2 im. F. D. Książnika w Puławach.

By uniknąć ewentualnej przykry niespodzianki rodzice postawili na lokal gastronomiczny poza szkołą.

Lęk przed sanepidem spowodowały niespójne

przepisy. A także różne, często wykluczające się wzajemnie informacje, jakie spływały z poszczególnych instytucji.

– Wiemy, jak ważne jest to wydarzenie dla naszych dzieci. Gdy usłyszeliśmy, że możemy narazić się na kontrole i nieprzyjemności, zrobiliśmy wszystko, żeby to ryzyko zminimalizować – tłumaczy nasza rozmówczyni.

Siedzieli i słuchali

Czy ministerialne wytyczne dotyczące studniówek ka-

suja rządowe rozporządzenie o „miejscach do tańczenia”?

– Istotne jest aby studniówka organizowana była przez szkołę – mówi Łukasz Pankowicz, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Jak tłumaczy, tamto rozporządzenie dotyczy podmiotów gospodarczych jak kluby i dyskoteki. – Za studniówkę rozumiemy

imprezę organizowaną dla uczniów przez szkołę lub rodziców młodzieży. Zapewniam, że zakaz zabaw tanecznych w ich przypadku nie obowiązuje.

– W mojej ocenie doszło tutaj po prostu do nadinterpretacji istniejących przepisów ze strony rodziców naszych uczniów – ocenia dyr. Bożena Strzelecka.

Studniówkowa bala-kolacja - jak zapewniają jej uczestnicy - udała się.

Czy młodzież tańczyła? Rodzice-organizatorzy, mimo że od studniówki minęło wiele dni, nadal nie są przekonani, czy mogą otwarcie o tym mówić. Dla bezpieczeństwa powtarzają, że młodzież siedziała za stołami i słuchała muzyki. – To nie był bal – utrzymują.

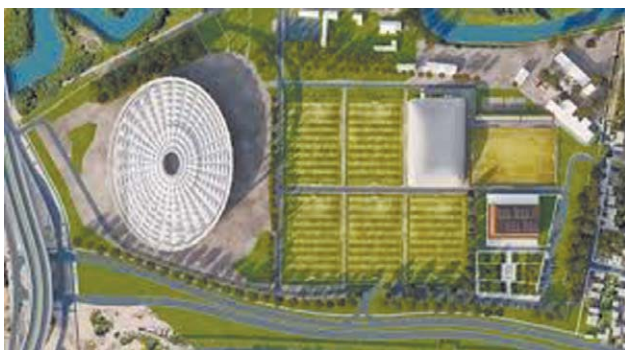
NIK krytycznie o stadionie nad rzeką

LUBLIN Najwyższa Izba Kontroli krytykuje miejskie plany budowy stadionu żużlowego w dolinie Bystrzycy. Mimo to Ratusz nadal przekonuje, że to właściwe miejsce na taki obiekt

NIK badała sprawę stadionu żużlowego przy okazji kontroli prowadzonej w Urzędzie Miasta. Po jej zakończeniu wysłała do Ratusza wystąpienie pokontrolne, w którym wyliczyła swe zastrzeżenia. O udostępnienie tego dokumentu przez lubelską delegaturę NIK starała się Fundacja Wolności.

– Ratusz ukrywa wyniki kontroli nie tylko przed mieszkańcami, czy Fundacją Wolności, ale nawet przed miejskimi radnymi – oznajmiła wczoraj fundacja, która na dziś zapowiada więcej szczegółów.

Wczoraj opublikowała kilka urywków o stadionie, które wskazują na to,



że NIK krytycznie ocenia decyzję Ratusza o przeznaczeniu części doliny rzecznej pod obiekt dla żużlowców.

Przypieczętowaniem tej decyzji było uchwalenie przez Radę Miasta (latem 2021 r.) zmian w planie zagospodarowania części doliny

Bystrzycy. Jego nowa wersja wyznaczyła m.in. miejsce pod budowę stadionu żużlowego.

W wystąpieniu Najwyższej Izby Kontroli znalazło się m.in. stwierdzenie, że podjęcie prac nad zmianą planu „nie odpowiadało” ustaleniom studium przestrzenne-

go z 2019 r. Dodajmy, że plan musi być zgodny ze studium.

– NIK zauważa również, iż według założeń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego powierzchnia parkingów dla samego stadionu wynosi ok. 4 ha – piszą kontrolerzy w swym dokumencie.

– Obiekt sportowy wpisuje się w ustalenia obowiązującego studium – zapewnia proszona przez nas o komentarz Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Lubelski Urząd Wojewódzki, w ra-

mach procedury uzgodnień, nie wskazał żadnych nieścisłości w kwestii zgodności projektu planu ze studium.

– Stopień zgodności przewidywanych rozwiązań z ustaleniami studium badany jest już na etapie analizy zasadności przystąpienia do sporządzenia planu, następnie na wszystkich etapach sporządzania projektu planu – stwierdza rzeczniczka prezydenta. – Zgodność przyjętych rozwiązań planistycznych z ustaleniami studium prezentowana jest na komisjach Rady Miasta Lublin, a następnie poddawana pod głosowanie na sesji rady przed głosowaniem w sprawie uchwalenia planu.

Ratusz podkreśla, że umiejscowienie takich

obiektów w dolinach rzek „nie jest niczym wyjątkowym i ma miejsce w innych miastach w Polsce i na świecie”. Jako przykład wskazuje m.in. warszawski Stadion Narodowy. Urząd Miasta przekonuje też, że we wspomnianej części doliny „jako funkcję wiodącą wyznaczono lokalizację ogólnodostępnej zieleni parkowej”, a stadion zajmie tylko wydzielony obszar.

Przypomnijmy, że kilka dni temu prezydent zapowiedział przetarg na dokumentację budowy stadionu. W budżecie miasta na rok 2022 zarezerwowano na taką dokumentację 1,8 mln zł.

Więcej na ten temat w jutrzejszym wydaniu.

Pierwsza zgoda do kolekcji

LEX DEWELOPER Na nic zdały się głosy sprzeciwu okolicznych mieszkańców, którzy nie chcą mieć za oknami bloków na gruncie przeznaczonym pod domy jednorodzinne. Urząd Miasta wydał zgodę środowiskową dla inwestycji w trybie „lex deweloper” przy Jaspisowej



Na tym terenie plan zagospodarowania pozwala stawiać jedynie domki jednorodzinne. Deweloper zamierza zbudować tutaj trzy bloki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga
Decyzja środowiskowa, gdy stanie się prawomocna, umożliwi Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Oaza” złożenie do Rady Miasta wniosku o zgodę na budowę bloków na nieprzeznaczonej do tego nieruchomości. Chodzi o hektar gruntu przy ul. Jaspisowej.

Tak działa ustawa „lex deweloper”. Umożliwia ona inwestycje mieszkaniowe niezgodne z planami zagospodarowania terenu pod warunkiem uzyskania zgody radnych.

Tylko w ten sposób „Oaza” może szybko przełamać swój zamek

budowy bloków na terenie, który w obowiązującym planie zagospodarowania jest przeznaczony pod domy jednorodzinne mające najwyżej jedno piętro i użytkowe poddasze.

Spółdzielnia chce w tym miejscu stawiać trzy bloki. Jeden z nich miałby w części cztery piętra, a w części pięć. Pozostałe dwa byłyby trzypiętrowe.

Nie jest to zresztą jedyna niezgodność proponowanej budowy z obowiązującym planem zagospodarowania terenu. Dwa z trzech bloków miałyby wykraczać poza nieprzekraczalną linię zabudowy. Niezachowana miałaby być minimalna

odległość między zabudową a jezdnią: mieszkania znalazłyby się 8-10 metrów od krawędzi jezdni, a stacja trafo w odległości 6 m.

Z wydanej w poniedziałek decyzji środowiskowej wynika, że na wspomnianym terenie będzie 141 miejsc parkingowych w podziemnym garażu oraz 8 na poziomie terenu.

– Dojazd do planowanego osiedla będzie się odbywał projektowaną ul. Jaspisową. Budowa drogi ul. Jaspisowej nie jest w zakresie planowanej inwestycji – stwierdza w załączniku do decyzji Tomasz Lis, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta.

Budowa osiedla miałaby się wiązać z wycinką drzew porastających część tego terenu. – Drzewa kolidujące z planowanym przedsięwzięciem w miarę możliwości należy usuwać poza sezonem lęgowym ptaków, tj. od 15 października do końca lutego – zastrzega w decyzji dyrektor Lis. Dopuszcza też usuwanie drzew w okresie lęgowym, o ile tuż przed wycinką obejrzy je ornitolog, który stwierdzi, że w gałęziach nie ma ptasich gniazd.

Przeciw budowie bloków w tym miejscu protestują okoliczni mieszkańcy, głównie ci z domów jednorodzinnych stojących wzdłuż północnej granicy terenu, na któ-

rym swoje bloki chce stawiać „Oaza”. Gdy stawiali swoje budynki, wierzyli w to, że na sąsiednim terenie, zgodnie z planem zagospodarowania, nie powstaną nic oprócz kolejnych domów jednorodzinnych.

– Gdy budowałem dom 15 lat temu, nie zakładałem że będę miał za oknami blok – mówi pan Jarosław, który zapowiada zaskarżenie decyzji środowiskowej do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. – Nie wyobrażam sobie, że przez resztę swojego życia będę zmuszony patrzeć na blok, zamiast na Stary Gaj, który teraz jest moim krajobrazem.

Pani Annie Hetman

Pracownikowi
Wydziału Spraw Pracowniczych
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Dyrektor i Pracownicy
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia



n80

Drogi Kolezance Ani Hetman

nasze wyrazy współczucia i wsparcia
po śmierci

MAMY

Pracownicy Wydziału Organizacyjnego
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia



n801

„I zamieszkać w domu Pańskim po najdłuższe czasy”
Psalm 23

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 1 stycznia 2022 roku zasnął w Bogu
nasz Kochany Mąż, Tata, Brat, Dziadek i Wujek

śp
Marek KARABIN

żył lat 64

Msza św. za Zmarłego zostanie odprawiona w piątek 21 stycznia
o godzinie 13.00, w kościele Ojców franciszkanów w Zamościu,
po czym nastąpi odprowadzenie Prochów Zmarłego
na cmentarz Parafialny, przy ul. Peowiaków.

Pogrążona w smutku Rodzina

n802

Kurator uratuje siódemkę?

KONFLIKT Ponad 180 skarg wysłali do kuratorium uczniowie VII LO z ul. Farbiarskiej. Nie zgadzają się na planowane przez Ratusz zabranie ich szkole całego parteru i ulokowanie w nim przedszkola. Liceum zostałoby tylko na piętrze. Kurator może zablokować ten plan



Maturzyści skarżą się, że przeniesienie liceum na ul. Krochmalną (na czas przebudowy parteru przy Farbiarskiej) bardzo utrudni im przygotowania do egzaminu dojrzałości. W grudniu zeszłego roku uczniowie VII LO zorganizowali protest przed Ratuszem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

Ratusz zakłada, że na parter odbierany VII LO zostanie przebudowany na potrzeby dzieci z trzech miejskich przedszkoli, które działają obecnie przy Niecałej, Bronowickiej i Dożynkowej. Ogłoszony został już nawet przetarg na prace budowlane mające przygotować pomieszczenia do nowej roli.

Przeciw tej zmianie protestują licealiści, którzy nie chcą się gnieździć na piętrze i przebywać w jednym budynku z dziećmi z przedszkola. Uczniowie skarżą się kuratorowi, zasypując go skargami.

Piszą w nich, że chcą mieć dobre warunki nauki.

Skarżą się hurtowo

– Jak w lecie będą otwierane okna w przedszkolu, to będzie słycać piski i gwar małych dzieci – czytamy w jednej ze skarg. – Przy budynku zaplanowano drogę dla samochodów. Hałas uniemożliwi mi skupienie na lekcjach. Szkolny skwer z zielenią zastąpi ulica, a to jest jedyne miejsce przy liceum, gdzie możemy spędzić przerwy na świeżym powietrzu.

Maturzyści skarżą się, że przeniesienie liceum na ul. Krochmalną (na czas przebudowy parteru przy

Farbiarskiej) bardzo utrudni im przygotowania do egzaminu dojrzałości. – Dodatkowy stres związany ze zmianą budynku szkoły działa na naszą niekorzyść – piszą w skargach.

Kurator: zwizytujemy

– Dostaliśmy 183 skargi od uczniów VII LO. Nie zgadzają się oni na plan przedstawiony przez Urząd Miasta, który chce przebudować parter VII LO na potrzeby przedszkola. W związku z tymi skargami wybieramy się do szkoły z wizytacją, żeby te kwestie wyjaśnić – mówi nam Jolanta Misiak, rzeczniczka Kuratorium

Oświaty w Lublinie. Zastrzega jednak, że kurator nie ma kompetencji, by ingerować w plany dotyczące przebudowy pomieszczeń.

Mogą to zablokować

Mimo to kurator teoretycznie może uniemożliwić planowane przez Urząd Miasta ulokowanie przedszkoli na parterze budynku przy Farbiarskiej. Jak to możliwe?

Kuratorium wyjaśnia, że „przekształcenie” placówki, w tym przedszkola, wymaga takiej samej procedury, jak likwidacja szkoły. – A wykładnie sądowe są takie, że nawet przeniesienie placówki jest

jej przekształceniem – dodaje Jolanta Misiak.

Zgodnie z procedurą, na którą wskazuje kuratorium, samorząd miasta musiałby do końca lutego powiadomić kuratora o zamiarze przeniesienia przedszkoli. – Jeśli wpłynie do nas taki wniosek, będziemy musieli w ciągu 30 dni wydać odpowiednie postanowienie – tłumaczy Misiak. Jeżeli opinia kuratorium będzie pozytywna, miasto będzie mogło przenieść przedszkola na Farbiarską. Jeśli opinia będzie negatywna, Ratusz będzie mógł ją zaskarżyć do ministra edukacji. Negatywna opinia uniemożliwi przeniesienie przedszkoli.

Urząd ma taniej, mieszkańcy dalej

ALARM 24 Trudniejszy stał się odbiór listów od Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Nie można już pójść z awizem na pobliską pocztę, bo punkt odbioru przesyłek jest tylko jeden na cały Lublin. Po naszej interwencji MOPR wprowadza jedno usprawnienie

Dominik Smaga

O problemie powiadomiła nas jedna z Czytelniczek. – Dostałam awizo o jakiejś przesyłce listowej, którą mam odebrać pod podanym adresem na Kalinowszczyźnie. Nawet nie wiedziałam, o jaką sprawę chodzi i kto jest nadawcą pisma – relacjonuje kobieta. Okazało się, że wysłany do niej list pochodził od Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, który od niedawna nie korzysta już z usług Poczty Polskiej, tylko z innej firmy.

– Mamy rzeczywiście nowego operatora i nie jest to Poczta Polska – potwierdza Magdalena Sudał, rzeczniczka MOPR. Tuż przed świętami miejska jednostka rozstrzygnęła przetarg na doręczanie przesyłek w roku 2022. Wygrała piotrzkowska

spółka Speedmail z ceną nieco ponad 712 tys. zł. Jej oferta była o ponad 85 tys. zł tańsza od tej złożonej przez Poczta Polska. – To duża różnica. W obecnych czasach to dla nas bardzo ważne.

Dużą różnicę zauważyli również ci, którzy odbierają przesyłki od MOPR. Jeżeli nie zastanie ich w domu doręczyciel, to z awizem mogą się zgłosić tylko w jedno miejsce. To punkt odbioru przesyłek przy ul. Kalinowszczyzna 26. Dla interesantów jest to poważnym utrudnieniem.

– Do tej pory awizo korespondencji z MOPR można było odebrać na poczcie, a od 1 stycznia jedyne miejsce odbioru korespondencji jest właśnie tylko tam – mówi nasza Czytelniczka. – Proszę sobie wyobrazić 80-letnią staruszkę, która z drugiego końca miasta musi jechać na Kalinowszczyznę, żeby



Obecnie jedyny punkt odbioru awizowanych przesyłek nadanych przez MOPR znajduje się przy ul. Kalinowszczyzna 26

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

odebrać jakieś ważne pismo z MOPR. Zadzwoniłam do urzędu po wyjaśnienia, ale usłyszałam tylko, że ta firma była po prostu tańsza niż

Poczta Polska i dlatego została wybrana.

W warunkach przetargu znalazł się zapis, że na obszarze świadczenia usług

muszą się znaleźć „jednoznacznie wskazane lokalizacje punktów odbioru przesyłek niedoręczonych pod adres (awizowanych)”.

Słowo „lokalizacje” jest tutaj użyte w liczbie mnogiej. Tymczasem punkt odbioru jest tylko jeden. MOPR tłumaczy, że zwycięska oferta spełnia warunki przetargu. – Nie było w nich wskazanej konkretnej liczby punktów odbioru. Posiadanie jednego punktu też oznacza spełnienie warunków zamówienia – dodaje Sudał.

Po naszym telefonie Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie zapewnił, że odbiór awizowanych przesyłek będzie łatwiejszy i starsi ludzie nie będą musieli jechać z odległych części miasta na Kalinowszczyznę. – Na awizie znajduje się numer telefonu – zapowiada rzeczniczka MOPR. – Osoby, które zadzwonią pod ten numer, będą mogły się umówić na kolejny termin doręczenia. Na pewno będzie to usprawnieniem.

Chodniki do remontu



NA DROGACH Nie dłużej niż do połowy maja powinien trwać remont chodników po obu stronach ul. Lubartowskiej na odcinku od al. Tysiąclecia do skrzyżowania z ul. Probstwo.

– Roboty drogowe wzdłuż kolejnego fragmentu ul. Lubartowskiej to realizacja zadań w zakresie remontów zapisanych w tegorocznym budżecie – stwierdza Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Miasto szuka już firmy, która zaprojektuje i wykona

Remontem objęte mają być chodniki od al. Tysiąclecia do ul. Probstwo i Nowego Placu Targowego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

remont. Zlecenie ma obejmować demontaż starych chodników oraz ułożenie nowych z kostki brukowej i regulację studzienek. W ramach kontraktu wymienione mają być krawężniki, odmalowane słupki, kosze na śmieci i stelaże dla skrzynek z kwiatami. **(DRS)**



P R O M O C J A

Dwóch do Labiryntu

KULTURA Dwie osoby stanęły do konkursu na dyrektora Galerii Labirynt, miejskiej instytucji kultury. Ratusz jeszcze nie ujawnia ich nazwisk, ale wiadomo, że jednym z kandydatów jest obecny szef, Waldemar Tarczuk, który kieruje instytucją jako p.o. dyrektor.

– Ustalony został szczegółowy regulamin pracy komisji konkursowej powołanej w celu przeprowadzenia

postępowania na stanowisko dyrektora Galerii Labirynt. Następnym etapem będzie powołanie komisji, której pierwsze posiedzenie planowane jest pod koniec stycznia – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że konkurs powinien się zakończyć w ciągu 45 dni od końcowego terminu składania ofert, czyli od 10 stycznia. **(DRS)**

Nowy-stary dyrektor

KULTURA Rozstrzygnięty został konkurs na dyrektora Dzielnicego Domu Kultury „Węglin”, placówki prowadzonej przez miasto. Trzyletnia kadencja nowego szefa zaczyna się 1 lutego.

O stanowisko ubiegało się dwóch kandydatów. Jednym z nich był Sławomir Książniak, który kierował placówką najpierw jako dyrektor, a obecnie jako pełniący obowiązki. Jego kontrkandydatem był reżyser i producent Norbert Rudaś.

W pierwszym etapie komisja konkursowa sprawdzała „kompletność i zgodność z ogłoszeniem” dokumentów złożonych przez kandydatów, w tym „autorskich koncepcji programowo-organizacyjnych działalności DDK”. Ten etap przeszedł tylko Książniak. Zaproszono go do rozmowy (częściowo w języku angielskim) o złożonej przez niego koncepcji działania DDK przez najbliższe trzy lata.

W ostatecznym, tajnym głosowaniu Książniak zyskał poparcie sześciu spośród siedmiu osób zasiadających w komisji konkursowej. Jedna osoba wstrzymała się od głosu.

W komisji zasiadali: Beata Stepaniuk-Kuśmierzak (zastępca prezydenta Lublina), Michał Karapuda (dyrektor miejskiego Wydziału Kultury), Agnieszka Barańska-Szamryk (zastępca dyrektora Wydziału Kultury), Dariusz Boruch (przedstawiciel rady programowej DDK „Węglin”), Barbara Lisiak (przedstawicielka Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Węglin Północny”), Monika Spuz-Szpos (przedstawicielka Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Kultury Województwa Lubelskiego) oraz Sylwia Gumiela (przedstawicielka załogi DDK „Węglin”).

(DRS)

największa gazeta codzienna
w regionie

odwiedź nas na
www.dziennikwschodni.pl
facebook.com/dziennikwschodni
facebook.com/dziejesiewlublinie
facebook.com/lubelskisport
Instagram
Twitter

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo



Koty z Kąpielowej potrzebują wsparcia

BIAŁA PODLASKA Koty z Kąpielowej proszą o pomoc. Z takim apelem wystąpiła do mieszkańców miasta Izabela Kunicka, która prowadzi Fundację Dom Belli

Od stycznia ubiegłego roku pani Iza prowadzi przy ulicy Kąpielowej miejsce, w którym pomaga kotom. Jedyne takie w Białej Podlaskiej. Obecnie pod jej opieką jest ich 60. – Zaczynam mieć dosyć. Po ludzku i normalnie dosyć. Brakuje nam wszystkiego, nie ma dnia bez kocięgo nieszczęścia, moje życie prywatne nie istnieje. Proszę o pomoc, bo jeśli jej nie będzie, to będziemy musieli zrezygnować z naszej kociej przystani. Koty są w różnym stanie,

niektóre są przewlekłe chore i wymagają stałej opieki weterynaryjnej. – Są właściwie rezydentami w naszej kociarni, bo nie liczymy, że ktoś je zabierze na stałe do domu – zaznacza pani Iza. Ale idea jest taka, aby Dom Belli był tylko przystankiem dla zwierząt. Docelowo, na swoim facebookowym fanpage'u fundacja zachęca do kocich adopcji. Siedziba fundacji mieści się w dzierżawionym budynku. – Czynniki, rachunki, opał czy pomoc osób, które opiekują się

naszymi zwierzętami, to koszt minimum 5 tys. zł miesięcznie. Bywa i więcej – wylicza szefowa kociarni. Obawia się, że bez pomocy będzie musiała zamknąć fundację, a wtedy koty trafią na ulicę. Dowolne kwoty można przekazać na konto fundacji: 70 1160 2202 0000 0002 8464 0030; ul. Kąpielowa 9, 21-500 Biała Podlaska. A internetową zbiórkę można wspomóc tutaj: <https://pomagam.pl/f4tm3a>

(EB)



FOT. FUNDACJA DOM BELLI

Wojsko rozjeżdża nadbużańskie drogi i łąki. Kto to naprawi?

GRANICA Mieszkańcy nadbużańskich miejscowości skarżą się, że wojskowe ciężarówki rozjeżdżają im drogi i łąki. – Karetka do nas nie dojedzie – obawiają się. Władze samorządowe interweniują w Ministerstwie Obrony Narodowej



Mieszkańcy nadbużańskich miejscowości skarżą się, że wojskowe ciężarówki rozjeżdżają im drogi i łąki

FOT. CZYTELNICZY

Ewelina Burda

Jest gorzej niż w końcu lat 80-tych, gdy kupiliśmy tutaj dom – opowiada Lech Ścibor-Rylski z Kodnia. – Po powodzi w 2013 roku razem z sąsiadem rozrzuciliśmy w najgorszym miejscu kilkadziesiąt ton gruzu, a gmina dała wywrotkę piachu. Teraz te wszystkie nasze starania poszły na marne.

Wojskowe pojazdy rozjeżdżyły błoto do tego stopnia, że droga do jego posesji jest teraz nieprzejezdna. – A dodatkowo, gdy chwycił mróz, nie da się nią jechać ze względu na ogromne koleiny – przyznaje mieszkaniec i obawia się najgorszego. – Przecież nie dojedzie do nas karetka, ani straż pożarna, czy służby energetyczne. A każda wyprawa do sklepu w Kodniu to kilkukilometrowe brnięcie po błocie. Nie wspominając o listonoszu.

Problem dotyczy właściwie wszystkich nadbużańskich gmin objętych, najpierw od września stanem wyjątkowym, a później „zakazem przebywania”. Tłumaczy to kryzysem migracyjnym, rząd ściągnął nad Bug rzeszę strażników granicznych i żołnierzy, którzy mają strzec polsko-białoruskiej granicy. – W czasie odwilży wojsko próbowało naprawić drogę do mojej posesji, ale równiarka tylko bardziej ją zepsuła. Po wymieszaniu mokrej gliny powstało bagno, nieprzejezdne nawet dla wojskowych honkerów – tłumaczy pan Lech.

Narzekają też rolnicy, których pola i łąki wyglądają jak pobojuwisko.

– Mamy 90-hektarowe gospodarstwo i dużo łąk przylegających do samego Bugu, aż do pasa gra-

nicznego. Wojsko jeździ tu swoimi ciężarówkami, robiąc ogromne koleiny. A łąki nie odbuduje się w rok, tylko w kilka lat – żali się pani Anna z miejscowości Szostaki w gminie Kodeń. – To dla nas straty, mniejsze zbiory. Dodatkowo, mamy tu obszar Natura 2000 i jesteśmy objęci 5-letnimi programami rolniczo-środowiskowymi, z których musimy się wywiązywać, inaczej przepadną nam dopłaty.

Rolnicy próbowali zagradzać swoje łąki taśmami, ale żołnierze je zrywają. – Poza tym, oni wycinają drzewa i palą ogniska, żeby się ogrzać. Kto poniesie za to wszystko odpowiedzialność? – zastanawia się pani Anna.

Władze samorządowe interweniują na wyższych szczeblach.

– Poszliśmy dwutorowo, z jednej strony zwróciliśmy się do dowódców wojska, a z drugiej do wojewody – mówi Jerzy Troć, wójt

gminy Kodeń. – Wojsko obiecuje, że naprawi gminne drogi, ale nie wiem kiedy, bo obecne warunki atmosferyczne nie sprzyjają. Bardziej realne to będzie, gdy mrozy puszcza – zaznacza wójt. Na pewno drogi będą wysypane tłuczniami. – A jeśli chodzi o prywatne dojazdy, to poprosiliśmy wojewodę, by wskazał jak ma wyglądać ta procedura – dodaje Troć i przyznaje, że mieszkańcy praktycznie codziennie przysyłają mu zdjęcia zniszczonych dróg.

Ten sam problem występuje w gminie Sławatycze. – Tydzień temu spotkałem się w tej sprawie z kierownictwem Departamentu Infrastruktury Ministerstwa Obrony Narodowej – przyznaje Arkadiusz Misztal, wójt gminy. – Objechaliśmy z przedstawicielami MON zgłoszone przez nas do naprawy drogi i łąki. Zapewniono nas, że wszystkie zniszczone cięż-

kim sprzętem drogi zostaną w najbliższym czasie naprawione m.in. tłuczniami.

Centrum Operacyjne Ministra Obrony Narodowej potwierdza, że zna problem i rozmawia z władzami lokalnymi na ten temat.

– W najbliższym czasie planujemy zakończenie zbierania całościowych potrzeb, zarówno w zakresie wojska, jak i lokalnej społeczności. Następnie w koordynacji z lokalnymi władzami planujemy wykonanie niezbędnych prac, by odtworzyć pierwotny stan dróg – słyszymy w wydziale prasowym MON. Jest jeszcze inne rozwiązanie. – Planujemy wpłaty z budżetu resortu na rzecz Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Środki mogą zostać wykorzystane na cele związane z budową, przebudową lub modernizacją dróg o znaczeniu obronnym – zaznacza biuro prasowe.

Przybywa dróg w Świdniku

INWESTYCJE Kierowcy mogą już jeździć tzw. małą obwodnicą Świdnika. Udostępniony jest już drugi budowany odcinek al. NSZZ Solidarność – od ul. Ks. J. Hryniewicza do ul. Kusocińskiego

„Dziś był mój pierwszy raz. Bardzo fajna alternatywna mała uczęszczana. Droga super” – napisał we wtorek pan Karol, komentując facebookowy post Marcina Dmowskiego, zastępcy burmistrza Świdnika w sprawie tej **DROGI**. „Teraz można dużo szybciej przedostać się na drugi koniec miasta bez potrzeby wjeżdżania do centrum. Polecam również jako trasę rowerową” – napisał Dmowski.

„Ścieżka rowerowa super na całej długości wypróbo-



wana w warunkach zimowych i aby do wiosny!” – napisał pan Waldemar.

„Korzystam prawie codziennie. Super, dziękujemy – dodała pani Aldona. „Tylko jeszcze nieszczęsna Działkowca... teraz tam jest dramat. Wiem, że ma być budowana, ale w tej chwili kolejny sezon rozwalam na niej zawieszanie. Karetka na sygnale albo inne służby „on duty” – strach pomyśleć jak miałyby tamtędy spieszyc z pomocą...”

„Od dzisiaj (wtorek) ruszają prace budowlane” – odpisał mieszkaniec Świdnika Marcin Dmowski.

Ratusz szykuje się też do kolejnych drogowych inwestycji.

– Z ok. 40 milionów złotych przeznaczonych w tegorocznym budżecie na inwestycje ok. 40 procent stanowią te związane z drogami – mówi w rozmowie z nami zastępca burmistrza Świdnika. – W piątek ogłosiliśmy przetarg na budowę ul. Drewnianej, której kosztorys opiewa na ok. 8 mln zł. Rozpoczynamy też budowę ul. Działkowca i Witosy. Czekamy również na pozwolenie na budowę ul. Wiejskiej.

(AA)

Debatowali o oświacie. Jakie wnioski?

PUŁAWY Blisko trzy godziny trwała wtorkowa „dyskusja” o szansach i zagrożeniach stojących przed oświatą w Puławach. Paneliści chwalili rozwiniętą infrastrukturę oraz dobrej jakości kadry. Problemem jest natomiast demografia

Radosław Szczęch

Za nami pierwsza z dwóch debat o puławskiej oświacie, którą zainicjowały władze miasta. Była to dość luźna rozmowa, a paneliści poruszyli różne tematy: od kryzysu wartości i autorytetów, po skutki zmian wprowadzanych przez ministerstwo oraz negatywne konsekwencje izolacji dzieci i młodzieży w trakcie pandemii.

Dr Wiesław Poleszak z Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie w swoim wystąpieniu przestrzegł przed długofalowymi skutkami nauki zdalnej, które już negatywnie odbijają się na psychice dzieci i młodzieży. Miasto Puławy pochwalił natomiast za to, że wzorcowo poradziło sobie w przeszłości z problemem uzależnień.

Prezydent Paweł Maj mówił m.in. o konsumpcjo-



Debata była transmitowana na Youtube przez kanał Puławskiego Ośrodka Kultury

FOT. UM

nizmie, materializmie, hejcie i kulturze obrazkowej. O potrzebie wychowania młodzieży w duchu wartości, rozwijania talentów uczniów, ich kreatywności

oraz społecznych interakcji, wspomniała natomiast kurator oświaty, Teresa Misiuk. Dr Wioletta Kozak z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej zachęcała nauczycieli do

pracy nad sobą tak, by sami mogli być wzorem dla młodzieży, którą uczą.

Aktualnej sytuacji w puławskiej oświacie poświęcono niewiele czasu. Wszyscy

zgodzili się, że mamy do czynienia z kryzysem demograficznym, który w przyszłości może zamienić się w kryzys społeczny. Spadająca liczba dzieci to także coraz droższe utrzymanie szkół. Tylko w tym roku Puławy wydadzą na ten cel ok. 95 mln zł, a kolejne 10 mln zł pochłonią oświatowe inwestycje. To jedna trzecia budżetu miasta.

– Potrzebujemy rozwiązań systemowych. Na poziomie samorządu nie na wszystko mamy wpływ, zwłaszcza przy okrojonym budżecie – tłumaczyła Beata Kozik, zastępca prezydenta miasta.

Żadnych pomysłów, nowych rozwiązań, niestety nie przedstawiono. Zamiast tego mieliśmy okazję posłuchać o tym, jak świetnie wyposażone są puławskie szkoły, jak nowoczesną mają bazę sportową, i jak dobre wyniki osiągają uczniowie. – Nasza oświata jest na wy-

sokim poziomie – zapewniała Agnieszka Zamojska, kierownik Wydziału Edukacji, Sportu i Spraw Społecznych w puławskim Ratuszu.

W ramach dyskusji wysłuchano także autora przeprowadzonej na zlecenie miasta ekspertyzy. Ten prezentując kolejne slajdy zwrócił uwagę m.in. na zbyt wysokie zróżnicowanie pomiędzy placówkami, gdzie subwencja wystarcza na pokrycie nawet 80 proc. kosztów (ZSO nr 1), a tymi, gdzie ta wartość jest o połowę niższa (SP nr 10). Według audytu, puławskie szkoły powinny poprawić także naliczanie nauczycielskiego pensum oraz stworzyć większe, liczniejsze klasy (wtedy będzie taniej). Wkrótce po zakończeniu tej prezentacji, dyskusja została zakończona. Kolejna i ostatnia część debaty odbędzie się 8 lutego, również w sali widowiskowej Domu Chemika.

Batony z kawałkami szkła

JANÓW PODLASKI Niektóre batony wyprodukowane przez Bakalland w Janowie Podlaskim nie nadają się do spożycia. Główny Inspektorat Sanitarny stwierdził „zanieczyszczenie fragmentami szkła surowca wykorzystanego do ich produkcji”

Chodzi m.in. o batony Vitabella, Ba! i Yemgo. – Zostaliśmy poinformowani przez Bakalland o prowadzonym przez tę firmę wycofaniu partii batonów ze względu na zanieczyszczenie fragmentami szkła surowca wykorzystanego do ich produkcji – podaje GIS i dodaje, że organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej monitorują wycofanie kwestionowanych partii produktu z obrotu w Polsce.

– Z naszych ustaleń wynika, że do zanieczyszczenia produktów doszło zanim jeden z surowców, z których powstają, trafił do naszych magazynów – mówi Marcin Zięba z zespołu prasowego firmy, która swój główny zakład produkcyjny ma



FOT. GIS

w Janowie Podlaskim. – Jesteśmy w kontakcie z dostawcą, od którego pochodzi ten wadliwy surowiec i ustalamy, jak mogło dojść do zanieczyszczenia. Jednocześnie, Bakalland zapewnia, że produkcja podlega ścisłej kontroli jakościowej na każdym etapie. Batonny wskazane przez GIS można oddać do sklepu, w którym zostały kupione, albo zwrócić bezpośrednio do firmy, ale najpierw trzeba to zgłosić e-mailowo: zgloszenie@bakalland.pl. „Wszyscy klienci, którzy dokonają zwrotu produktów z tej partii otrzymają zwrot gotówki, bez konieczności okazywania paragonu” – czytamy w komunikacie producenta.

(OPRAC. EB)

TE PARTIE BATONÓW WYCOFANO ZE SPRZEDAŻY

- Bakalland Baton BA! 5 orzechów 40g (numer partii: 0002330006)
- Bakalland Baton BA! 5 orzechów 40g (numer partii: 0002331752)
- Bakalland Baton YEMGO czekoladowo-bakaliowy 40g (numer partii: 0002330871)
- Bakalland Baton BA!ans Orzechowe Słone Trio 35g (numer partii: 0002331492)
- Baton BA! Protein Banan 35g. (numer partii: 0002332366)
- Vitabella Baton musli orzech arachidowy i laskowy 40g (numer partii: 0002329041)
- Vitabella Baton musli orzech arachidowy i laskowy 40g (numer partii: 0002330055)
- Vitabella Baton musli orzech arachidowy i laskowy 40g (numer partii: 0002332122).

Zielone Sznurowadła tym razem w wąwozach

PULAWY Zamiast znaną trasą przy wale wiślanym, w tym roku Bieg Zielonych Sznurowadeł został wytyczony w znacznie bardziej wymagającym terenie. Biegacze przetestują leśne ścieżki i wąwozy położone pomiędzy miastem Puławą, a gminami Końskowola i Kazimierz Dolny

Zielone Sznurowadła to jedno z najbardziej popularnych wydarzeń sportowych organizowanych w Puławach w ostatnich latach. Tuż przed pandemią, w roku 2019, w półmaratonie, biegu na 5 kilometrów i nordic walking, wzięło udział łącznie 730 sportowców z kraju i zagranicy.

Kolejne lata przyniosły zmiany wymuszone obostrzeniami i sytuacją sanitarną w kraju.

W roku 2020 impreza zorganizowana przez fundację BezMiar

po raz pierwszy odbyła się w październiku. Ostatnia edycja również nie mogła odbyć się w tradycyjnym terminie. Zamiast wiosną, zielony bieg zadebiutował w środku lata.

Rok 2022 również przyniesie zmiany.

Kalendarzowo bieg wraca do tradycji. Po raz pierwszy od trzech lat odbędzie się wiosną: w niedzielę, 13 marca. Nowością będą natomiast trasy. Sportowcy tym razem przetestują leśne ścieżki z trudnymi podbiegami, przewyższeniami i spadkami sięgającymi



FOT. RS (ARCHIWUM)

kilkuset metrów. Wykorzystane zostaną malownicze wzniesienia i wąwozy położone pomiędzy Puławami, a Kazimierzem Dolnym.

Start o godzinie 19 na ul. Zablockiego, przy Szkole Podstawowej nr 4. Zapisy trwają (na FRSLublin). Pakiety startowe do końca stycznia w cenie 60 zł (w kolejnych miesiącach drożej). Mniej zapłacą osoby, które ukończyły 60 rok życia. Poza półmaratonem, w ramach tegorocznych BZS, zaplanowano również zawody nordic walking.

RS

Nowe mieszkania koniecznie chcą powstać

ZAMOŚĆ Deweloperzy chcą budować w mieście mieszkania i lokale usługowe. Nie wszystkie pomysły wykorzystujące ustawę lex-deweloper podobają się radnym. Już dwóch inwestorów nie zgodziło się z opinią rady miasta i poszło do sądu.

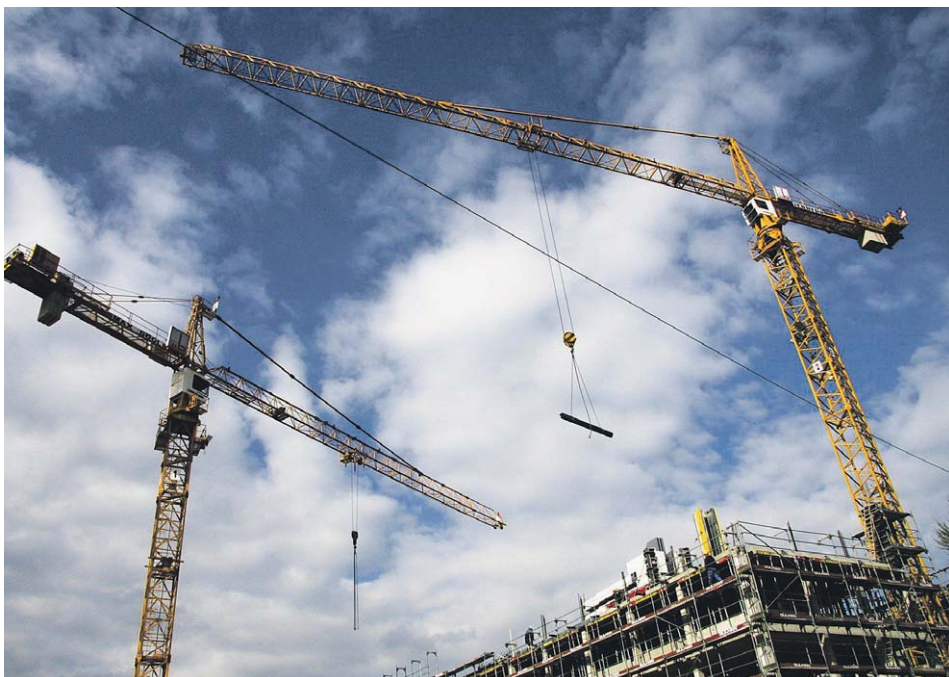
Wygrali. Kolejny przedsiębiorca właśnie złożył w urzędzie miasta nowy wniosek, w którym przedstawia inny pomysł na mieszkaniową inwestycję

Powtórka powtórki przy Wyszyńskiego

Na ostatniej sesji zamojscy radni niemal jednogłośnie zadecydowali: do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie trafi skarga na ich listopadową uchwałę. Dotyczyła ona odmowy ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej oraz inwestycji towarzyszącej przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Zamościu. Występował o to PR-BUD Development, który chce skorzystać z ustawy lex-deweloper i postawić blok z maksymalnie 40 mieszkaniami i 7 lokalami usługowymi.

Sprawa toczy się od ponad roku, bo to wówczas deweloper zaczął się starać o zgodę rady miasta by mógł ominąć obowiązujący plan zagospodarowania i postawić blok wyższy niż pozwalają przepisy. W tym czasie radni już raz się nie zgodzili na jego pomysł odmawiając ustalenia lokalizacji inwestycji. Ważna była przy tym sprawa zamiany działek, jakiej PR-BUD Development dokonał z sąsiadem, którym jest TBS. Radni stali na stanowisku, że TBS na tym stracił.

Deweloper nie dał za wygraną, poszedł do sądu,



FOT. PIXABAY/ZDROJCE ILLUSTRACYJNE

a ten uwzględnił skargę inwestora i stwierdził nieważność uchwały Rady Miasta Zamość. Podkreślił przy tym wadliwość uzasadnienia podjętej przez radnych uchwały oraz podstaw odmowy.

Formalnie wszystko trafiło do punktu wyjścia i kilka miesięcy później radni po raz kolejny zajmowali się projektem uchwały. Nie zmienili zdania, PR-

-BUD ponownie nie dostał zgody na inwestycję przy ul. Wyszyńskiego w takim kształcie jak chciał. I znów zaskarżył podjętą uchwałę. Poniedziałkowa decyzja radnych po raz kolejny odsłała wszystko do sądu.

1:0 przy Wiejskiej

Jak ocenia przedstawiciel inwestora, za około dwa miesiące zamojscy radni powinni zająć się uchwałą

dotyczącą ich sprawy. Chodzi o budynek wielorodzinny z podziemnym garażem przy ul. Wiejskiej. W czerwcu zeszłego roku rada miasta nie zgodziła się na jego powstanie w ramach ustawy lex-deweloper. Więc deweloper poszedł do sądu. I wygrał.

– Czekamy na uzasadnienie wyroku, powinno być gotowe w ciągu najbliższego tygodnia, wtedy bę-

dziemy mogli powiedzieć coś więcej. Ale argumentacja sądu, który przyznał nam rację jest podobna jak w przypadku wyroku w sprawie innego dewelopera – mówi Krzysztof Dawid, członek zarządu spółki INWEX ze Szczecznyszyna, która chce budować przy ul. Wiejskiej.

Inwestor planuje tu od 40 do 60 mieszkań i minimum 50 miejsc postojowych. Podtrzymuje propozycję, że na swój koszt wyremontuje nawierzchnię ul. Wiejskiej, która jest w kiepskim stanie oraz udostępni kawałek swojej działki tak, by mogły powstać ogólnodostępne miejsca postojowe.

Te argumenty nie przemówiły do radnych gdy latem zeszłego roku podejmowali unieważniona przez sąd uchwałę. Wówczas mieli wątpliwości co do lokalizacji inwestycji planowanej nad rzeką Łabuńką i w sąsiedztwie jednorodzinnych domów.

Zmiany przy Młyńskiej

Dziś na oficjalnej stronie Urzędu Miasta Zamość mają zostać opublikowane dokumenty, które złożył inwestor zainteresowany budową mieszkań przy ul.

Młyńskiej. To kolejny wniosek o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej jaki przygotowała zamojska spółka Lege Artis Nieruchomości.

W maju 2020 radni nie zgodzili się by inwestor wybudował czterokondygnacyjny blok na osiedlu Nowe Miasto korzystając z uchwały lex-deweloper. Przedsiębiorca w zeszłym roku złożył nowy wniosek, wycofał go i teraz przedstawił kolejny.

Neoficjalnie wiadomo, że kolejna wersja dokumentów przynosi zmiany w projekcie. Gdy półtora roku temu radni odmawiali ustalenia lokalizacji inwestycji sporną sprawą była wysokość planowanej zabudowy. Nowe Miasto to dzielnica Zamościa w której przeważają niskie domy jednorodzinne a pierwotny projekt zakładał obiekt wysoki na 12 metrów. Zmiany jakie zrobił inwestor zbliżają bryłę planowanej inwestycji do wyglądu nieruchomości nadających charakter dzielnicy.

Przedstawiciel Lege Artis Nieruchomości nie chciał komentować sprawy planowanej inwestycji.

(AGDY)

Będzie nowy McDonald's. Budowa już ruszyła

KRASNYSTAW Powstanie restauracja McDonald's – potwierdza biuro prasowe sieci. Lokal stanie u zbiegu ulic mjr. Sokolowskiego, Okrzei i Polewanej.

„Od jakiegoś czasu krążyły już plotki w Krasnymstawie, że ma powstać restauracja McDonald's – napisał do nas Czytelnik, informując jednocześnie, że zaczęły się przygotowania do budowy lokalu. Stała

też tablica informacyjna, że będzie to nowa restauracja McDonald's.

Do biura prasowego przesłaliśmy pytania związane z inwestycją w tym mieście, pytając m.in. o to ile potrwa budowa, jak duża będzie to restauracja a także kiedy jest planowane jej otwarcie. Odpowiedź jest lakoniczna.

– Na tę chwilę możemy jedynie potwierdzić, że Krasnystaw znalazł

się na liście lokalizacji, w których zaplanowaliśmy rozwój sieci. Na miejscu trwają już prace budowlane. Jest jednak jeszcze za wcześnie, by mówić o konkretnych datach otwarcia. Zachęcam do kontaktu za kilka miesięcy. Być może wówczas będziemy mogli przekazać więcej szczegółów – napisał w odpowiedzi na nasze pytania Patryk Kober z McDonald's.

Również oszczędnie przedstawiciel sieci wypowiada się w temacie ewentualnych restauracji McDonald's przy drodze ekspresowej S19 (odcinki Lublin – Kraśnik – Janów Lubelski a także Lublin – Lubartów). – W odniesieniu do pytania o budowę restauracji na wskazanym odcinku drogi S19 – niestety, nie informujemy szczegółowo o naszych planach inwestycyjnych.

Obecnie na terenie Polski działają 492 restauracje McDonald's. W 2022 planujemy kolejne otwarcia, również przy autostradach i drogach ekspresowych.

Których dokładnie? Tego się nie dowiedzieliśmy.

Na początku stycznia sieć otworzyła swoją restaurację w Łukowie. Klientów było tak wielu, że ruchem musieli kierować policjanci. (AA)

Badają przyczynę śmierci jeńców

GENETYKA Szczecińscy naukowcy chcą ustalić przyczynę śmierci 64 osób, których szczątki odnaleziono na terenie byłego obozu jenieckiego Stalag II-D w Stargardzie (Zachodniopomorskie). Jeńcy zmarli w ciągu czterech kolejnych dni, ale nie ma śladów wskazujących np. na ich rozstrzelanie.

Elżbieta Bielecka

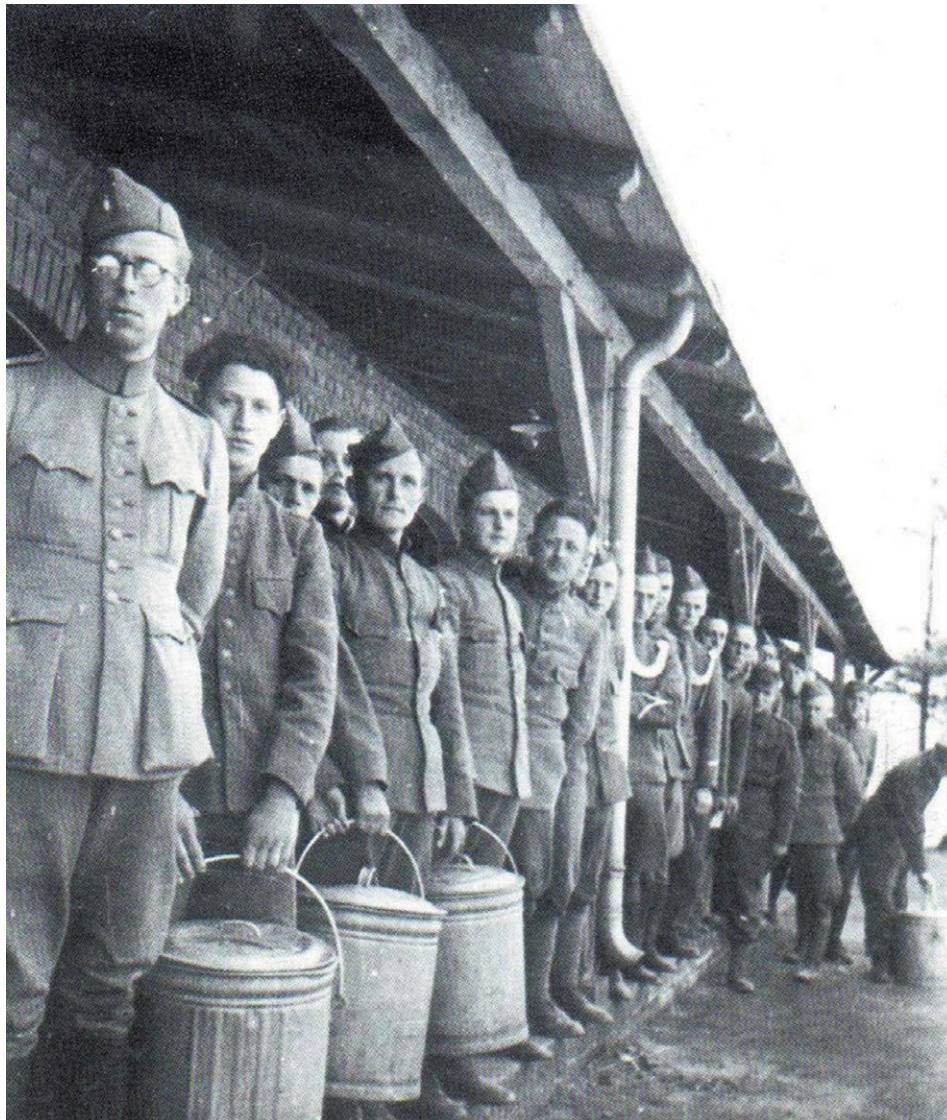
Podczas badań na terenie Stalagu II-D odnaleźliśmy kilkadziesiąt mogił zbiorowych. Przeprowadziliśmy ekshumacje w jednej z nich, w której znaleźliśmy szczątki 64 osób płci męskiej. Na podstawie analizy zebranych dowodów, artefaktów możemy obecnie powiedzieć, że w dużej części są to czerwonoarmiści – powiedział w rozmowie z PAP kierownik Zakładu Genetyki Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie dr hab. n. med. Andrzej Ossowski.

Jak dodał, wśród artefaktów ujawnionych w mogile znaleziono także fragmenty umundurowania żołnierzy polskich i belgijskich, ale na tym etapie nie można się jednoznacznie wypowiedzieć, czy byli tam również pochowani.

Dzięki danym dotyczącym żołnierzy Armii Czerwonej, udostępnionym w ramach projektu OBD „Memorial” badacze ustalili, że jeńcy zmarli w ciągu czterech kolejnych dni, w grudniu 1941 r.

Wstępne ustalenia wskazują też, że śmierć nastąpiła w wyniku wycieńczenia, ale naukowcy chcą dokładniej zbadać jej okoliczności – właśnie ze względu na krótki czas, w którym zmarło tak wiele osób.

– Skala jest niebywała – w obozie umierało po kilkanaście osób dziennie. Nie ma tutaj śladów, które wskazy-



walyby, że zastosowano mechanizm brutalnej śmierci – rozstrzelanie czy zakatowanie, jak obserwowaliśmy w naszych pracach w obo-

zach w Stutthofie, Treblince czy Sobiborze – wyjaśnił Ossowski.

Jak wskazał, wycieńczenie organizmu powodowało u

jeńców podatność na choroby zakaźne, np. tyfus. – Planujemy wykonać pionierskie badania na obecność patogenów w zachowanym

Jeńcy holenderscy ze Stalagu II D Stargard. Na 1 września 1944 r. w obozie przebywało 19 jeńców tej narodowości

FOT. CENTRALNE MUZEUM JEŃCÓW WOJENNYCH W ŁAMBINOWICACH

materiale kostnym – do tego pory nikt tego w Polsce nie robił – powiedział genetyk.

Dodał, że badania na terenie byłego Stalagu II-D będą kontynuowane – można przypuszczać, że 64 jeńców odnalezionych w mogile to niejedynie ofiary takiej śmierci.

– Nie był to obóz koncentracyjny ani obóz zagłady. To był obóz jeniecki. Pokazuje to skalę zbrodniczego systemu i możemy mówić o masowej skali śmierci w obozach dla jeńców wojennych. To przerażający obraz, ukazujący ogrom zbrodniczego działania. Była to eksterminacja poprzez warunki, na które byli narażeni jeńcy wojenni – ciężką pracę, niedożywienie, brak jakiegokolwiek pomocy medycznej – podkreślił Ossowski.

Zaznaczył, że trwają też badania mające ustalić tożsamość jeńców innych narodowości, co do których naukowcy mają obecnie zaledwie szczątkowe informacje. Wskazał też, że w przypadku żołnierzy Armii Czerwonej, mimo iż ich los był znany, system komunistyczny nigdy nie powiadomił o nim ich krewnych.

– W momencie przejęcia dokumentacji niemieckiej Sowieci nie powiadomili rodzin, co się stało z ich bliskimi – mimo tego że, jak widać w dokumentach, ustalono nawet ich adresy. Pozwoliło na to, by krewni jeńców-czerwonoarmistów byli naznaczeni piętnem „rodziny zdrajców” – zaznaczył genetyk.

Rozpoczęte w październiku br. prace to pierwsze tego typu kompleksowe badania w byłym obozie; wcześniej Agencja Mienia Wojskowego, do której należy teren prowadziła badania sondażowe po tym, jak pasjonaci historii przybliżyli lokalizację miejsca grzebalnego znajdującego się przy kompleksie.

OBÓZ JENIECKI

Stalag II-D był jednym z największych obozów jenieckich na terenie III Rzeszy. Od 1939 r. (początkowo działał jako obóz przejściowy, Dulag L) trafiali do niego jeńcy z całej Europy, żołnierze szeregowi i podoficerowie, m.in. żołnierze armii gen. Kleeberga, ale też inni żołnierze polscy, francuscy, belgijscy czy radzieccy. Jeńcy, którzy trafiali do obozu, pracowali w komandach roboczych na całym Pomorzu, m.in. w majątkach ziemskich i przy budowie dróg. Wielu z nich zmarło w trakcie robót – byli chowani w pobliżu miejsca, w którym pracowali. Obóz działał do ewakuacji w lutym 1945 r.

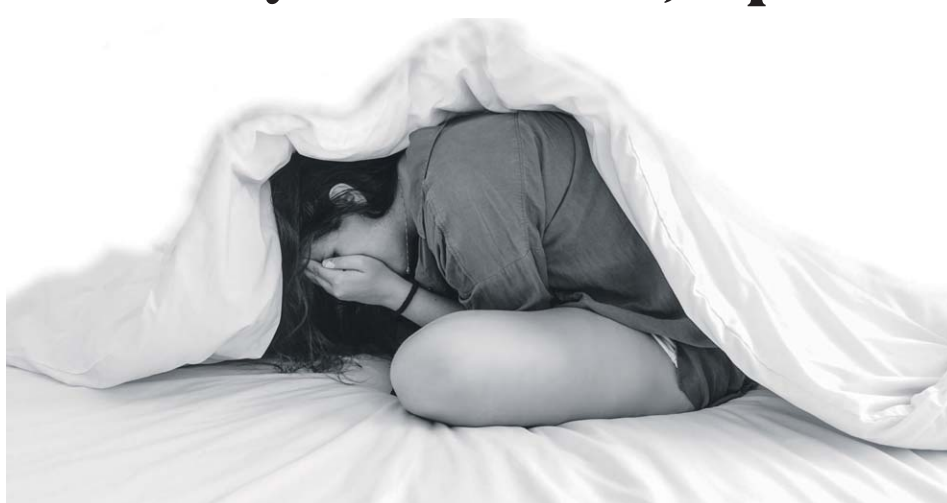
NAUKA W POLSCE PAP

Pandemia wyciska swoje piętno na młodzieży

Nawet co dziesiąty młody Polak może odczuwać wypalenie pandemiczne, wiążące się m.in. z objawami depresyjnymi i lękowymi – wynika z badań psychologów z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pokazały one, że rok po wybuchu pandemii sytuacja ta nadal stresuje.

– Pandemia COVID-19 wiąże się z długotrwałą ekspozycją na nowe i stosunkowo trwałe stresory jak zagrożenie zdrowia, izolacja, niepewność co do kolejnych fal i nowych wariantów koronawirusa. Funkcjonowanie w warunkach takiego chronicznego stresu pandemicznego może powodować rozwój syndromu wypalenia podobnego do wypalenia zawodowego, co potwierdziły nasze badania – powiedział dr Marcin Moroń z Instytutu Psychologii UŚ.

Badania przeprowadzono wiosną ubiegłego roku,



W radzeniu sobie z sytuacją pandemiczną pomaga odporność psychiczna, czyli zdolność do powracania do równowagi psychicznej po jakimś okresie wyzwań i trudności

FOT. PIXABAY.COM

a więc rok po wybuchu pandemii. – Pokazaliśmy w nich, że objawy wypalenia pandemicznego wiążą się z symptomami depresyjnymi i lękowymi. Zaskoczyło nas, że po roku od rozpoczęcia pandemii wciąż był to na-

silony sposób reagowania na rzeczywistość, który się nadal utrzymuje, co widzimy w kolejnych próbach z października i grudnia ubiegłego roku – dodał.

Badania przeprowadzono na grupie 431 osób

– uczniów szkół średnich i młodych dorosłych. Wynika z nich, że 8-10 proc. ankietowanych ma problem z wypaleniem pandemicznym.

– Główne objawy, które obserwowaliśmy, to pogorszenie obrazu siebie, pogor-

szenie poczucia sprawstwa. Te osoby emocjonalnie czują się smutne, bezradne, pozbawione nadziei – wskazał Moroń.

Dodał, że były to badania przesiewowe, które zakładają pewien margines błędów, jednak średnio jedna na dziesięć osób z wypaleniem pandemicznym to „alarmujący wskaźnik”. Dookreślił też, że „przyjęty próg określenia klinicznie istotnego poziomu wypalenia pandemicznego oparto na występowaniu nasilonych objawów depresyjnych i lękowych ujętych wspólnie”.

Jak ponadto wynika z badań, w radzeniu sobie z sytuacją pandemiczną pomaga odporność psychiczna, czyli zdolność do powracania do równowagi psychicznej po jakimś okresie wyzwań i trudności. Istotna jest też inteligencja emocjonalna, czyli zdolność rozumienia swoich

reakcji emocjonalnych i odpowiedniego ich regulowania.

– Zjawisko wypalenia pandemicznego jest dynamiczne. Na razie końca pandemii nie widać, a osób z objawami depresyjnymi i lękowymi może przybywać. Wypalenie pandemiczne jest osobną grupą objawów, nie należy tego traktować jako innej formy smutku, depresji czy lęku. O trudnościach w adaptacji do sytuacji pandemii i jej konsekwencji warto rozmawiać i być wrażliwym na trudności adaptacyjne związane z bezprecedensową sytuacją ogólnosiwiatowych wyzwań dla zdrowia publicznego, zwłaszcza u młodych ludzi – podsumował Moroń.

Badacze prowadzą teraz dalsze badania nad zagadnieniem wypalenia pandemicznego w kontekście relacji rodzinnych oraz innych typów wypalenia.

NAUKA W POLSCE PAP

Czym rolnik orze, czyli ranking ciągników

Rok 2021 dla handlujących maszynami i ciągnikami rolniczymi był najlepszy od siedmiu lat. Sprzedaż nowych traktorów wyniosła 14 074 sztuki i to mimo trwającej pandemii i problemów z dostępnością traktorów na rynku.

Według wyliczeń firmy Martin & Jacob wynik ten jest o ponad 42 proc. lepszy niż przed rokiem. Na dynamiczny wzrost wpływ miały inflacja i spadek wartości pieniądza. Rolnicy uciekali więc z oszczędnościami w inwestycje, spodziewając się dalszego wzrostu cen. Problemy z dostawami komponentów i wydłużające się terminy dostaw nowych maszyn wpłynęły również na wzrost importu używanych ciągników.

Rolnicy mieli dosyć dobre zarobki, bo ceny pól rolnych były stosunkowo wysokie, więc postanowili je zainwestować. Mimo że ciągniki są drogie i ich ceny wzrosły, dalej kupowali nowe maszyny, mając na uwadze, że taniej już nie będzie – ocenia Tomasz Rybak, menedżer projektu AgriTrac w firmie Martin & Jacob.

Ostatni raz sprzedaż na poziomie 14 tys. sztuk była w 2014 roku. Dla porównania w 2020 roku rolnicy zarejestrowali niecałe 9,9 tys. ciągników. Liderem sprzedaży nowych traktorów kolejny rok z rzędu był New Holland. To jedyna marka, która przebiła poziom 2 tys. sztuk, osiągając wynik 2521 ciągników. To poprawa o blisko 40 proc. rok do roku. Drugie miejsce pod względem sprzedaży zajęła Kubota, odnotowując 1673 rejestracje, co jest rekordowym wynikiem w historii jej obecności na polskim rynku. John Deere obronił trzecią pozycję z wynikiem 1416 sztuk, również poprawiając swoje wyniki w stosunku do ubiegłego. Trzy czołowe marki odpowiadają za 40 proc. rynku.

Rolnicy już od kilku lat stawiają na ten bardzo popularny segment w Polsce, którym jest 100-130 koni mechanicznych i to maszyny z tego zakresu były najczęściej wybierane. Drugim popularnym segmentem były trochę mniejsze maszyny: 75-99 koni mechanicznych, czyli bardzo blisko tego największego segmentu. Średnia moc



Polski rolnik masowo kupowali nie tylko nowe ciągniki, ale także używane pochodzące głównie z importu

zarejestrowanego nowego ciągnika wynosiła około 111 koni mechanicznych, czyli rolnicy stawiają na średniej mocy ciągniki rolnicze – mówi Rybak.

Jak podkreśla, producentów ciągników nie ominęły problemy, z którymi boryka się cała branża motoryzacyjna, związane z dostępnością komponentów i opóźnieniami w dostawach maszyn. W tym roku może być podobnie, więc trudno prognozować poziomy sprzedaży.

Z rozmów z dostawcami, producentami czy importerami maszyn wynika, że rok 2022 może być jeszcze gorszy pod względem dostępności ciągników. Nikt nie wie do końca, jak kolejność odmiany wirusa wpłynęła na łańcuchy dostaw i produkcji, czy państwa pójdą ścieżką otwartości, czy jednak będą się zabezpieczać i wprowadzać twarde lockdowny. To może spowodować, że łańcuch dostaw będzie jeszcze bardziej przerwany – mówi menedżer projektu AgriTrac. – Rynek wskazuje, że 2022 rok będzie trochę słabszy. Wiele czynników na to wpłynie, ale nie będą to takie spadki, jakie mieliśmy w 2015 roku w porównaniu z 2016 rokiem, kiedy rynek tąpnął o blisko 40 proc.

Problemy z dostawami znacząco wpłynęły na rynek importowanych, używanych ciągników rolniczych. Z zagranicy przyjechało do nas ok. 19 tys. ciągników. To ogromna liczba. Import był o ok. 2 tys. maszyn większy w porównaniu do poprzedniego roku – wylicza Tomasz Rybak.

Co ciekawe, kupowane jeszcze 7-8 lat temu ciągni-

ki używane miały średnio 25-30 lat. Dziś to już rzadkość.

– Tendencja się zmieniła. Jeżeli rolnicy zdecydują się

na zakup importowanego ciągnika, to jest to około 15-18-letnia maszyna – mówi ekspert.

NEWSERIA

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.)

Z A W I A D A M I A M

o wszczęciu postępowania administracyjnego
na wniosek złożony przez:
Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa drogi gminnej nr 106813L – ul. Ludwika Zamenhofs w Lublinie na odcinku od skrzyżowania z ul. Leopolda Staffa do skrzyżowania z ul. Seweryna Sierpińskiego wraz z przebudową istniejących odcinków dróg: ul. Ludwika Zamenhofs i ul. Seweryna Sierpińskiego oraz z budową: oświetlenia drogowego, sieci kanalizacji deszczowej, kanału technologicznego i z przebudową sieci: elektroenergetycznych, telekomunikacyjnych, wodociągowej na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę drogi gminnej nr 106813L – ul. Ludwika Zamenhofs	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 16	271/2
2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi gminnej nr 106813L – ul. Ludwika Zamenhofs	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 16	271, 271/2
pod przebudowę drogi gminnej nr 106653L – ul. Seweryna Sierpińskiego	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 16	272, 243/2
Miasto Lublin, obręb 0001 – Abramowice	
ark. 1	173/5
pod budowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 16	271, 271/2, 270/2, 272, 243/2
Miasto Lublin, obręb 0001 – Abramowice	
ark. 1	173/5, 173/13

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czterech dni od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

GM-SN-I.7125.173.2019

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI LOKALI POŁOŻONYCH W BUDYNKU PRZY UL. 1 MAJA 20, 20A W LUBLINIE

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 20 stycznia 2022 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli lokali położonych w budynku przy ul. 1 Maja 20, 20a w Lublinie na sprzedaż udziałów Gminy Lublin związanych z pomieszczeniami położonymi w przedmiotowym budynku.

Przeznaczenie nieruchomości: sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli lokali położonych w budynku przy ul. 1 Maja 20, 20a w Lublinie.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży: określona dla każdego z udziałów w załączniku do niniejszego wyciągu z ogłoszenia.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 2022 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: określona dla każdego z udziałów w załączniku do niniejszego wyciągu z ogłoszenia.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 704, VII piętro, tel. (81) 466-27-26, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Załącznik do wyciągu z ogłoszenia o II ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli lokali położonych w budynku przy ul. 1 Maja 20, 20a w Lublinie na sprzedaż udziałów Gminy Lublin związanych z pomieszczeniami położonymi w przedmiotowym budynku

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Wysokość wadium	Cena wywoławcza
1.	Udział wynoszący 839/203355 związany z pomieszczeniem nr 29 położonym w Lublinie przy ul. 1 Maja 20, 20a (obr. 22 – Piaski, ark. 4, dz. nr 68) o pow. 8,39 m ² KW nr: LU11/00100062/1	1 900,00 zł	Cena: 19 000,00 zł (słownie: dziewiętnaście tysięcy złotych 00/100) w tym: 2 678,00 zł jako cena sprzedaży udziału w wysokości 839/203355 w prawie własności gruntu zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług
2.	Udział wynoszący 930/203355 związany z pomieszczeniem nr 33 położonym w Lublinie przy ul. 1 Maja 20, 20a (obr. 22 – Piaski, ark. 4, dz. nr 68) o pow. 9,30 m ² KW nr: LU11/00100062/1	1 900,00 zł	Cena: 19 000,00 zł (słownie: dziewiętnaście tysięcy złotych 00/100) w tym: 2 969,00 zł jako cena sprzedaży udziału w wysokości 930/203355 w prawie własności gruntu zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług
3.	Udział wynoszący 760/203355 związany z pomieszczeniem nr 42 położonym w Lublinie przy ul. 1 Maja 20, 20a (obr. 22 – Piaski, ark. 4, dz. nr 68) o pow. 7,60 m ² KW nr: LU11/00100062/1	1 700,00 zł	Cena: 17 000,00 zł (słownie: siedemnaście tysięcy złotych 00/100) w tym: 2 426,00 zł jako cena sprzedaży udziału w wysokości 760/203355 w prawie własności gruntu zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług
4.	Udział wynoszący 343/203355 związany z pomieszczeniem nr 43 położonym w Lublinie przy ul. 1 Maja 20, 20a (obr. 22 – Piaski, ark. 4, dz. nr 68) o pow. 3,43 m ² KW nr: LU11/00100062/1	1 000,00 zł	Cena: 10 000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100) w tym: 1 095,00 zł jako cena sprzedaży udziału w wysokości 343/203355 w prawie własności gruntu zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług

POZA PODIUM

Czwarta marka pod względem całości sprzedaży to Deutz-Fahr. Została ona zarejestrowana 1371 razy. Case IH została piątą najczęściej kupowaną marką 2021 roku. Łączna liczba rejestracji wyniosła 985 sztuk. Marki z pozycji 6 do 10 odpowiadają za blisko 25 proc. całości sprzedaży. W tej grupie przoduje Zetor ze sprzedażą 958 sztuk. Na 7 miejscu w rankingu sprzedaży znalazł się Massey Ferguson z wynikiem 779 maszyn. Marka Claas poprawiła swoją pozycję z ubiegłego roku i awansowała na 8 miejsce. Jej wynik to 610 maszyn i nieznacznie poprawiony udział rynkowy w stosunku do 2020 roku. Szturmem do grupy marek o największej sprzedaży wdarła się marka Arbos, reprezentowana przez firmę Korbanek. Jej wynik na koniec roku to 558 sztuk, poprawiony aż o 409 sztuk w stosunku do zeszłego roku. Top 10 zamyka marka Farmtrac, której sprzedaż wyniosła 555 sztuk. (źródło: Agritrac.pl)

WÓJT GMINY WYSOKIE

INFORMUJE

że na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie **zostało wywieszono ogłoszenie o pierwszym przetargu ograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 48 o pow. 0,64 ha położonej w obrębie 060915_2.0001 - Antoniówka**. Cena wywoławcza **23.552,00 zł + VAT**. Wysokość wadium 2.500,00 zł. Termin i miejsce przetargu: 22.02.2022 r., godz. 10.00, Wysokie ul. Nowa 1. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w UG Wysokie, pokój Nr 4, telefonicznie (84) 680-62-06 wew. 2, na stronie www.wysokie.pl.

in675

Konopnica, dn. 20 stycznia 2022 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KONOPNICA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu: projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Konopnica – część wschodnia obejmującego miejscowość STASIN wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XXX/191/2016 Rady Gminy Konopnica z dnia 30 grudnia 2016r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego – część wschodnia, obejmującego miejscowość Stasin, zmienionej uchwałą Nr XXXI/179/2021 Rady Gminy Konopnica z dnia 27 września 2021 r. zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Konopnica – część wschodnia obejmującego miejscowość STASIN wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 28 stycznia 2022 r. do 21 lutego 2022 r. w Urzędzie Gminy Konopnica, Kozubszczyzna 127a, 21-030 Motycz, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Konopnica w godzinach od 08:00 do 15:00 oraz przez jego udostępnienie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Konopnica oraz na stronie internetowej www.konopnica.eu.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 10 lutego 2022 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Konopnica, o godz. 12.00. Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu zmiany planu. Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Konopnica z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca 2022 r.**

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu prognozy oddziaływania na środowisko. Przedmiotem prognozy jest projekt zmiany planu, o którym mowa powyżej. Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Konopnica, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Konopnica oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Konopnica oraz na stronie internetowej www.konopnica.eu.

Równocześnie w związku trwającym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionej prognozy i postępowania w jej sprawie w terminie **do dnia 15 marca 2022 r.** Uwagi można składać w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Konopnica, Kozubszczyzna 127a, 21-030 Motycz albo w formie elektronicznej, na adres: sekretariat@konopnica.eu W temacie uwagi należy wpisać „Prognoza – zmiana planu”.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Konopnica.

W przedmiotowej sprawie postępowanie o transgranicznym oddziaływaniu na środowisko nie jest prowadzone.

Wójt Gminy Konopnica

in674

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA dla zadłużonych. Bez BIK, pozabankowa. Bezpłatnie i uczciwie. Dojazd do klienta. Tel. 667 181 323.

203621L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

195821L01A

RÓŻNE

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

202721L01A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044.

004222L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

203521L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01A

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębienie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębienie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

reklama@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Anna Sztal
anna.sztal@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 970
kom. 697 770 390

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0032

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następnym można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni .pl

Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

Są zdrowi, więc grają

ENERGA BASKET LIGA Pandemia koronawirusa torpeduje rozgrywki Energa Basket Ligi, a kalendarz rozgrywek jest coraz mocniej poszatkowany. Polski Cukier Pszczółka Start Lublin dzisiaj zmierzy się z Enea Zastal BC Zielona Góra

Podopieczni Tane Spaseva w tym roku rozegrali tylko jeden mecz – 6 stycznia niespodziewanie pokonali King Szczecin. Tydzień temu mieli rywalizować z MKS Dąbrowa Górnicza, bezpośrednim przeciwnikiem w walce o utrzymanie się w Energa Basket Lidze. To spotkanie jednak w ostatniej chwili zostało odwołane, ponieważ w klubie z Dąbrowy Górniczej wykryto kilka przypadków koronawirusa. A, że z podobnymi problemami zmagają się także Legia Warszawa, z którą Start miał zmierzyć się w ten weekend, to mogło się okazać, że „czerwono-czarni” będą zmuszeni pauzować przez ponad trzy tygodnie. Władze PLK są jednak już dobrze przeciwczone przez koronawirusa i zareagowały natychmiast zmianami w terminarzu. Udało im się więc sparować Start z innym zdrowym zespołem, Eneą Zastal BC Zielona Góra. Termin ustalono na czwartek na godz. 17.30, a na bezpośrednią transmisję z tego meczu zdecydował się Polsat Sport News. – O tym, że nie zagramy z Dąbrową Górniczą dowiedzieliśmy się dopiero dzień przed meczem. Szkoda, bo byliśmy na ten mecz dobrze zmotywowani. Wiadomo, że to jeden z naszych bezpośrednich rywali w walce o utrzymanie. Liga ustaliła, że mamy grać z Zastalem. Koszykówka jest dla kibiców, więc cieszymy się, że możemy grać. Zrobimy wszystko, aby właściwie przygotować się do tego meczu – powiedział Przemysław Łuszczewski, jeden z członków sztabu szkoleniowego Startu.

„Czerwono-czarni” przerwę wykorzystali na dalszą pracę nad poprawą zgrania zespołu. Ostatnie tygodnie to przeciągłe zmiany w kadrze zespołu. W sobotę krajowi zawodnicy z drugiego szeregu rozegrali natomiast mecz w barwach zespołu rezerw. AZS UMCS Start II pokonał w hali MOSiR SKS Starogard Gdański 95:88.

Kapitałne spotkanie zaliczył Karol Obarek, który zdobył aż 35 pkt. – Staram się wykonywać dobrze swoją robotę. Od oceniania mnie są inni – przynajmniej skromnie Karol Obarek. Dla 28-latką Enea Zastal to wyjątkowy przeciwnik. W pierwszym meczu tych drużyn, rozegranym w listopadzie, Obarek zaliczył najdłuższy swój występ w tym sezonie. W trakcie 11 min spędzonych na parkiecie zdobył 8 pkt, co jest jego rekordem kariery w Energa Basket Lidze. Start tamtego meczu nie będzie jednak dobrze wspominał, bo przegrał aż 73:99. Zielonogórzanie są zdecydowanym faworytem dzisiejszej rywalizacji. Obecnie zajmują 5 miejsce w Energa Basket Lidze, a dodatkowo wzmocnili się jeszcze dwoma kolejnymi zawodnikami. Do zespołu w tym tygodniu dołączyli Paul Jackson i Ousmane Dramé. Bardziej znanym koszykarzem jest ten drugi, który w przeszłości grał m.in. w BK Venstpils czy Pau-Orthez. Jackson dopiero rozpoczyna karierę na Starym Kontynencie, a obecne rozgrywki rozpoczął w macedońskim KK Rabotnicki Skopje. – Jackson ma „size”, jest atletyczny, bardzo dobrze penetruje, ma solidny rzut z dystansu, ale też bardzo dużo widzi na parkiecie. Rozmawiałem z różnymi osobami w środowisku i wszyscy zgodnie chwaliли umiejętność Jacksona. Myślę, że zrobiliśmy dobry ruch. Ousmane jest bardzo atletyczny, odnajduje się w przekazaniach w obronie, a także dobrze gra w tranżycji. Nie ma problemu z grą pick and roll oraz pick and pop. Ze względu na te cechy może grać zarówno na pozycji centra, jak i silnego skrzydłowego – powiedział klubowej stronie Olivier Vidin, opiekun Zastalu. Dzisiejszy mecz w Zielonej Górze rozpocznie się o godz. 17.30. Transmisja na antenie Polsat Sport News ruszy 10 minut wcześniej.

KAMIL KOZIOŁ



Karol Obarek (z piłką) w pierwszej rundzie właśnie przeciwko Zastalowi zaliczył swój najlepszy występ w karierze

FOT. MATERIAŁY PRASOWE UDOSTĘPNIONE PRZEZ AZS UMCS LUBLIN

Lotto (18.01)
8, 15, 21, 29, 31, 42.

Lotto Plus (18.01)
2, 10, 24, 29, 44, 46.

Multi Multi (19.01), godz. 14
2, 7, 8, 13, 15, 18, 25, 36, 40, 41, 47, 48, 51, 54, 63, 67, 70, 72, 73, 75. Plus 67.

Multi Multi (18.01), godz. 21.50
1, 5, 12, 15, 17, 22, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 32, 36, 44, 53, 62, 63, 69, 76. Plus 24.

Mini Lotto (18.01)
2, 24, 32, 34, 40.

Ekstra Pensja (18.01)
5, 8, 12, 13, 21 – 3.

Ekstra Premia (18.01)
4, 7, 9, 18, 32 – 1.

Kaskada (19.01), godz. 14
1, 2, 5, 7, 9, 10, 13, 15, 18, 20, 22, 24.

Kaskada (18.01), godz. 21.50
4, 6, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 21, 24.

Super Szansa (19.01), godz. 14
5, 3, 9, 9, 7, 1, 0.

Super Szansa (18.01), godz. 21.50
9, 9, 0, 6, 5, 3, 9.

Mamy olimpijkę

BIEGI NARCIARSKIE Polski Związek Narciarski oficjalnie ogłosił skład kadry na Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Jediną reprezentantką klubu z województwa lubelskiego będzie Monika Skinder

Obecność 20-latką w kadrze, która będzie walczyć o medale nie jest wielką niespodzianką. Skinder od pewnego czasu jest jedną z najważniejszych postaci w naszej kadrze. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski specjalizuje się przede wszystkim w sprintach. W tej konkurencji w poprzednim roku wywalczyła mistrzostwo świata juniorek. W kraju natomiast nie ma sobie w niej równych już od 6 lat. Skinder zdążyła już pokazać swoje umiejętności w cyklu Pucharu Świata. Najwyższe miejsce w nim zajęła w poprzednim sezonie, kiedy w Davos uplasowała się na 15 pozycji. W obecnej kampanii idzie jej trochę gorzej, bo jedynę punkty wywalczyła w Dreźnie. Wówczas uplasowała się na 29 pozycji. W Pekinie Skinder na pewno wystartuje w sprincie techniką dowolną, który zostanie rozegrany 8 lutego. 16 lutego odbędzie się natomiast sprint drużynowy, w którym Skinder będzie zapewne występować wspólnie z Izabelą Marcisz (SS Prządki Ski). Być może młodą podopieczną Waldemara Kołcuna obejmą również w zaplanowanej na 12 lutego sztafecie 4x5 km. – Już miejsce w najlepszej trzydziestce sprintu byłoby dużym sukcesem Moniki Skinder. W sprincie drużynowym znakomitym wynikiem byłoby uzyskanie miejsca w najlepszej ósemce. Będzie tam startować w parze z Izabelą Marcisz. Trzeba zaznaczyć, że w Igrzyskach Olimpijskich



Monika Skinder to wychowanka lokalnej myśli szkoleniowej – biegać na nartach nauczyła się na trasach w Tomaszowie Lubelskim

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LOZN

o sukces w Team Sprincie jest nieco łatwiej niż podczas zawodów Pucharu Świata. Jest to spowodowane tym, że każdy kraj może wystawić tylko jeden zespół. Człowa ósemka dla naszych zawodniczek byłaby bardzo wartościowym wynikiem, który byłby zauważony przez media, ale również zapewniłby im ministerialne stypendium – mówi Waldemar Kołcun, klubowy trener Moniki Skinder. Reprezentację Polski na Igrzyska Olimpijskie w Pekinie oprócz wspomnianych wcześniej Skinder i Marcisz stanowią będą także Weonika Kaleta (LKS

Marka Wiśniowa-Osieczany), Magdalena Kobiela (KS AZS AWF Katowice) i Zuzanna Fajak (NKS Trójmieście Beskidzka).

Pewną ciekawostką jest też fakt, że w Pekinie nasz region będzie miał jeszcze jednego przedstawiciela. Będzie nim urodzony w Lublinie Michał Jasiczek, który wystartuje w narciarstwie alpejskim. 28-latek to najlepszy slalomista w naszym kraju. Jasiczek pierwsze lata życia spędził jednak we Wrocławiu i Stanach Zjednoczonych, dokąd na pewien czas wyjechał jego rodzic – Dariusz i Hanna. Ojciec olimpijczyka jest biznesme-

nem ze sportową przeszłością. Był kiedyś zawodnikiem Śląska Wrocław w piłce ręcznej. Dla dobra dzieci rodzina postanowiła wrócić z USA. Osiedliła się w Zakopanem, tam mieszka od 1998 roku. W przypadku Jasiczka olbrzymim sukcesem byłoby ukończenie slalomu w najlepszej 30. Udało mu się to w czasie Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014 r., kiedy zajął 23 miejsce. Cztery lata później w Pjongczangu nie ukończył drugiego przejazdu, chociaż po pierwszym zajmował 30 pozycję. Slalom mężczyzn zaplanowany jest 16 lutego.

KAMIL KOZIOŁ

Otwierają nowy rozdział

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Fabian Ciok został nowym trenerem Polesia. Działacze byli zmuszeni znaleźć nowego trenera, bo niedawno klub z Kocka zastawił Grzegorz Białek

Doświadczony szkoleniowiec postanowił ratować przed spadkiem z IV ligi Lewart Lubartów. Ta sytuacja mocno zaskoczyła wszystkich związanych z Polesiem, więc poszukiwania nowego szkoleniowca trwały stosunkowo długo. Ostatecznie zdecydowano się zaufać Fabianowi Ciokowi. 29-latek na rynku trenerskim jest jeszcze postacią anonimową, bo w seniorskiej piłce współpracował jedynie z Orłętami Radziń Podlaski jako jeden z członków sztabu szkoleniowego. Ciok ma za sobą jednak bardzo interesującą karierę piłkarską. W jej trakcie występował na pozycji bramkarza, a przez większość czasu był w kadrze Orłąt Radziń Podlaskich. W nich miał okazję zaliczyć nawet kilka występów w III lidze. W swoim CV ma również grę w Orle Czemierniki, Gromie Kąkolęwnica czy Huraganie Międzyrzecz Podlaski. – Trenerzy, którzy kiedyś byli bramkarzami, dobrze odnajdują się w Kocku. Przypomnę tylko Artura Dadasiewicza, który wykonał tu mnóstwo dobrej pracy. Trener Ciok to młoda postać, ale przecież



Arkadiusz Adamczuk to najważniejszy piłkarz Polesia Kock

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wiosną Fabian Ciok będzie miał za zadanie ogrywanie klubowej młodzieży. Polesie jest obecnie na 8 pozycji i ma bezpieczną przewagę nad drużynami walczącymi o utrzymanie się w lubelskiej klasie okręgowej. Prawdopodobnie w klubie zabraknie Adriana Pikula, którym interesuje się Lewart. W drużynie natomiast pozostaną Arkadiusz Adamczuk i Michał Białek. Obaj piłkarze mają za sobą dobrą rundę jesienną i wzbudzili zainteresowanie klubów z wyższych lig. Na razie o wzmocnieniach ciężko mówić, chociaż postanowiono włączyć do seniorskiej ekipy 5 najzdolniejszych piłkarzy z rocznika 2005 – Piotra Cybulskiego, Dawida Dajka, Patryka Majerka, Kacpra Białka i Kamila Ocha.

Polesie pierwszy sparing rozegra w pierwszy weekend lutego, a rywalem będzie Orion Niedzwica. Później podopieczni Cioka zagrają jeszcze z Piaskowią Piaski, Orłętami Łuków, Ruchem Ryki, POM Iskra Piotrowice, GLKS Głusk i Lewartem Lubartów.

KAMIL KOZIOŁ

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Chorzów zamiast Warszawy

Z powodu koronawirusa reprezentacja Polski nie będzie mogła rozegrać ewentualnego finału baraży o mundial na PGE Stadionie Narodowym. Obiekt w Warszawie będzie pełnił rolę szpitala tymczasowego. W tej sytuacji, jeżeli Biało-Czerwoni pokonają Rosję w pierwszym barażu, to w drugim zagrają ze Szwecją lub Czechami w Chorzowie. W przypadku porażki z Rosją w planach nasza kadra ma mecz towarzyski. Znowu rywalem będzie... Szwecja lub Czechy, ale tym razem przegrany z tej pary. Wiadomo już także, że dwa spotkania w ramach Ligi Narodów odbędą się we Wrocławiu (3 czerwca z Walią) oraz na PGE Narodowym (13 czerwca z Belgią).

Nowi trenerzy reprezentacji młodzieżowych

W oczekiwaniu na nowego selekcjonera seniorów Polski Związek Piłki Nożnej na razie ogłosił nazwiska szkoleniowców, którzy przejmą kadry do lat 19 i 16. Pierwszą z nich zajmie się Marcin Brosz, który ostatnio pracował z Górnikiem Zabrze. Z kolei zawodników z rocznika 2006 poprowadzi Marcin Włodarski. Ten drugi pracował poprzednio w PZPN jako skaut makroregionalny.

Raków na zakupach w Rumunii

Ciekawe ruchy transferowe zespołu z Częstochowy. Najpierw Raków dogadał się z Dinamem Bukareszt w sprawie transferu Deiana Sorescu za około 700 tysięcy euro. Teraz „ProSport” informuje, że do zespołu Marka Papszuna wkrótce dołączy także jego rodak Bogdan Racovitan. Tym razem polski klub ma zapłacić FC Botosani milion euro. Pierwszy z rumuńskich zawodników ma 24 lata, występuje w linii pomocy, a w tym sezonie ekstraklasy rozegrał 19 meczów. Zdobył w nim osiem bramek i dorzucił jedną asystę. Dodatkowo zaliczył również pięć występów w reprezentacji swojego kraju. 21-letni Racovitan może występować jako środkowy obrońca, ale i w roli defensywnego pomocnika. W obecnych rozgrywkach uzbierał 21 spotkań ligowych. (LUKISZ)

Podlasie na zakręcie

PIŁKARSKA III LIGA Walka o utrzymanie, kłopoty z regularnymi wypłatami i coraz węższa kadra. Najbliższa runda zapowiada się w Białej Podlaskiej nieciekawie. Podlasie od kilku dni ma jednak nowy zarząd. Misji ratowania klubu podjął się Tomasz Buraczewski

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przed sezonem szefowie Podlasia przekonywali, że zespół będzie się bił o awans. Kibice przyjmowali wówczas te zapowiedzi z uśmiechem. Jak zwykle wszystko zweryfikowało boisko i szybko było jasne, że zamiast walki o II ligę będzie walka o utrzymanie. Maciej Wojczuk i spółka długo znajdowali się blisko strefy spadkowej.

Przerwę w rozgrywkach spędzają na bezpiecznym, 13 miejscu w tabeli dzięki świetnemu finiszowi. Mają jednak tylko sześć „oczek” przewagi nad ostatnim zespołem, który znajduje się pod kreską. A na dodatek wąska kadra, którą dysponował trener Rafał Borysiuk w ostatnich tygodniach zrobiła się jeszcze węższa.

Z gry zrezygnował Paweł Zabielski. Kontrakt rozwiązał ponoć podstawowy bramkarz Michał Nowak, a na testy do Pogoni Siedlce udał się Mateusz Jarzynka. Na dodatek pod dużym znakiem zapytania stoi dalsza przyszłość w drużynie Kamila Kocoła, który znajdował się także w „starym” zarządzie.

Nowy prezes Tomasz Buraczewski nie ukrywa, że sytuacja, w jakiej znalazł się klub jest bardzo trudna. – Zdecydowałem się podjąć misję ratowania białskiej piłki seniorskiej i uważam, że wspólnie ze wszystkimi przyjaciółmi klubu jesteśmy w stanie to uczynić. Jednak, żeby ci dorośli piłkarze grali jak najlepiej, potrzebne są odpowiednie działania w pracy z tymi najmłodszymi. Dlatego cel fundamentalny to jak najszybsze połączenie dwóch klubów: Podlasia i AP TOP 54. Wierzę, że jesteśmy w stanie tego w niedługim czasie dokonać



Nowy zarząd Podlasia, czyli: wiceprezes Sławomir Wołczyk, prezes Tomasz Buraczewski i Kamil Bartoszek

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA

– mówi nowy prezes biało-zielonych.

Ważniejszą sprawą jest jednak obecnie spłata zaległości wobec zawodników, a także sztabu szkoleniowego. – Bieżącym priorytetem jest jak najszybsza spłata zaległości, naszym godnie nas reprezentującym zawodnikom, którym bardzo chcę podziękować za dostarczanie emocji na meczach. Nie zapominamy też o trenerach, którym też chcemy, jak najszybciej uregulować zaległości, a także pozostałych pracownikach i kontrahentach. Ich również jak najszybciej chcemy spłacić – zapowiada Tomasz Buraczewski.

Co na to Karol Filipek i Ernest Jaroszek, którzy znajdowali się w „starym” zarządzie? – Zawsze leżało nam na sercu dobro klubu i z taką myślą 2,5 roku temu objęliśmy zarząd w klubie. Wtedy też wzięliśmy na siebie długi poprzednika, które były porównywalne z obecnymi. Do końca wierzyliśmy w to, że uda nam się spłacić wszystkie zaległości i wtedy przekazać klub w dobrej kondycji finansowej naszym następcom. Nie było nam to dane. Jeśli popełniliśmy błędy to niecelowo, ponieważ nigdy z premedytacją nie działaliśmy na szkodę MKS Podlasie – piszą Filipek i Jaroszek w swoim oświadczeniu.

– W klubie działaliśmy od początku pro bono z poczuciem misji i pełnym oddaniem, dlatego krzywdzące są opinie mówiące, że defraudowaliśmy jakiegokolwiek klubowe pieniądze. Jeśli są jakiegokolwiek dowody na takie działania bez sprzeciwu stawimy się i wyjaśnimy wszystkie kwestie finansowe w czasie naszego zarządzania klubem. Jesteśmy w stanie uiszczyć do bilansu, przelewów bankowych i wyjaśnić każdą wydaną i zarobioną dla klubu złotówkę – zapewniają byli już szefowie Podlasia.

Wyjaśniają też, skąd wzięły się problemy finansowe. – Struktura klubo-

wych finansów jest bardzo prosta ponieważ 70 procent budżetu trafia do zawodników, trenerów i pracowników klubu, a resztę stanowią koszty wyjazdów na mecze, sprzętu, wyżywienia, wynajęcia stadionu itd. Mimo to przez pierwsze dwa lata naszej działalności udawało nam się spinać budżet, płacić na bieżąco do 10-tego i dotrwać do zamknięcia roku. Nie udało nam się to niestety na przełomie 2021/22 ponieważ popełniliśmy błąd i zatrudniliśmy zbyt drogiego zawodników, na których nie było nas stać i do tego się przyznajemy – czytamy w oświadczeniu.

Drugi transfer w Świdniku

PIŁKARSKA III LIGA Po odejściu Kamila Oziemczuka trener Avii Łukasz Mierzejewski zapowiadał, że świdniczanie postarają się wypełnić lukę po doświadczonym zawodniku. I chyba można już powiedzieć, że słowa dotrzymał. Żółto-niebiescy najpierw pozyskali Łukasza Struga, a w środę ogłosili transfer Dominika Kunca z Motoru Lublin

Strug to wychowanek Avii, który ostatnie 2,5 sezonu spędził w Granicy Bychawa. Na czwartoligowych boiskach radził sobie bardzo dobrze. Zwłaszcza w tym sezonie, w którym po 18 występach uzbierał z 20 goli. Teraz znowu próbuje swoich sił w III lidze.

Jeżeli chodzi o Kunca to od dawna Słowak nie należał do ulubieńców trenera Marka Saganowskiego. W skróconym sezonie 2019/2020 pięć razy wpisał się na listę strzelców, a kibice Motoru wybrali go nawet zawodnikiem sezonu. O ile na trzecioligowych boiskach



sporo dawał drużynie, to klasę rozgrywkową wyżej tak różowo już nie było. Tym razem zagrał 22 spotkania, ale zapisał na swoim kon-

cie tylko jedną bramkę i to z rzutu karnego.

W obecnym sezonie w ogóle nie pojawił się już na boisku w pierwszej drużynie.

Dominik Kunca to drugi zawodnik, który w zimie dołączył do Avii Świdnik

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Występował tylko w czwartoligowych rezerwach klubu z Lublina, dla których zaliczył osiem trafień. Połowę z nich przy okazji starcia z Włodawianką Włodawa, które zakończyło się wygraną Motoru II aż 12:2. Po zakończeniu rundy jesiennej Kunca dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu. I ostatecznie przeniósł się do Avii, na zasadzie półrocznego wypożyczenia.

– Ważne było dla mnie,

że trener, jak i zarząd klubu chcieli mnie w drużynie. Od zawodników z innych zespołów słyszałem o Avii same dobre rzeczy. Plusem było też to, że nie musiałem się przeprowadzać. Po mojej kontuzji do Motoru przyszło kilku nowych zawodników i trener nie stawiał na mnie, grałem mało w pierwszej drużynie i dlatego chciałem odejść do zespołu, w którym będę miał szansę na regularne występy – mówi na klubowym portalu żółto-niebieskich Dominik Kunca.

Zadowolony z drugiego transferu piłkarza ofensywnego jest również trener Mierzejewski. – Przede wszystkim

jest to doświadczony chłopak, który podniesie poziom i rywalizację w drużynie. Jest zawodnikiem uniwersalnym, mogącym grać na kilku pozycjach, to również daje mi pewne opcje. Trafiła się taka okazja, że Motor nie chciał już korzystać z usług Dominika i uznaliśmy, że będzie pasował do naszej koncepcji – wyjaśnia popularny „Mierzej”.

Szkoleniowiec w najbliższym czasie ma się przyglądać dwójce młodych zawodników z Górnika II Łęczna. W treningach ekipy ze Świdnika mają uczestniczyć: Paweł Perdun i Kacper Kocyla. (LUKISZ)

Na nich głosujemy

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC

01 Łukasz Ławecki (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) ● **02** Filip Maciejuk (Leopard Pro Cycling/KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) ● **03** Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) ● **04** Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy) ● **05** Kamil Kocoł (Podlasie Białą Podlaska, piłka nożna) ● **06** Martyna Gryczka (Armata Stoczek Łukowski, zapasy) ● **07** Bartosz Śpiączka (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● **08** Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● **09** Bartosz Ziółkowski (AZS AWF Białą Podlaska, piłka ręczna) ● **10** Michał Jurecki (KS Azoty Puławy, piłka ręczna) ● **11** Mariusz Rzedzicki (Speed-Ball Lublin, speer-ball) ● **12** Denis Dawidziuk (Aerostat Club, sport balonowy) ● **13** Łukasz Boncik (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) ● **14** Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin, piłka nożna) ● **15** Mateusz Pielach (Wisła Puławy, piłka nożna) ● **16** Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna) ● **17** Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● **18** Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● **19** Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● **20** Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) ● **21** Weronika Gawlik (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) ● **22** Joanna Szarawa (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) ● **23** Mateusz Dziemba (Polski Cukier Pszczółka Start Lublin,

koszykówka) ● **24** Bartosz Nizioł (Omega Stary Zamość, piłka nożna) ● **25** Dominik Skubisz (Łada 1945 Biłgoraj, piłka nożna) ● **26** Anna Berezecka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) ● **27** Bartłomiej Proć (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) ● **28** Wiktor Szadkowski (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● **29** Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) ● **30** Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) ● **31** Wiktor Lampart (Motor Lublin, żużel) ● **32** Kinga Kołosińska (MKS AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) ● **33** Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) ● **34** Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) ● **35** Aleksandra Miroslaw (KW Kottownia Lublin, wspinaczka sportowa) ● **36** Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) ● **37** Katarzyna Krawczyk (Cement-Gryf Chełm, zapasy) ● **38** Grzegorz Pajak (LUK Lublin, siatkówka) ● **39** Chinonyerem Maclean (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● **40** Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● **41** Weronika Kaczor (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● **42** Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● **43** Damian Tymosz (Berej Boxing Lublin, boks) ● **44** Rafał Rzeźnik (Berej Boxing Lublin, boks) ● **45** Hubert Szymajda (MMA) ● **46** Szymon Ładniał (sporty samochodowe) ● **47** Romana Roszak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna).

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC JUNIOR

01 Kacper Maciejuk (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) ● **02** Borys Mołdach (Sygnał Lublin, piłka nożna) ● **03** Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball) ● **04** Aleksandra Rzedzicka (Speed-ball Lublin, speed-ball) ● **05** Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● **06** Dawid Brzozowski (Chełmianka Chełm, piłka nożna) ● **07** Martyna Duchnowska (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● **08** Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciar-

skie) ● **09** Maria Szwed (Pol-Inowex Skarpa Lublin, wspinaczka sportowa) ● **10** Szymon Szymonowicz (Cement-Gryf Chełm, zapasy) ● **11** Dawid Tkacz (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● **12** Bartosz Kita (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) ● **13** Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) ● **14** Bartłomiej Pleskacz (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) ● **15** Martyna Plesko (AZS UMCS Lublin, pływanie).

Hurkacz za burtą

TENIS ZIEMNY Bardzo szybko swoją przygodę z Australian Open 2022 zakończył Hubert Hurkacz, który przegrał 4:6, 2:6, 3:6 w II rundzie z Adrianem Mannarino

Polski tenisista nieestety zawiódł, bo rozegrał bardzo słabe zawody. Nie zaprezentował nawet 50 proc. swoich umiejętności. Po dwóch godzinach i 3 minutach leworęczny Francuz zwyciężył w II rundzie 6:4, 6:2, 6:3. Hurkacz zmarnował wielką szansę na najlepszy wynik w Melbourne, bo kilka miesięcy temu ograł tego samego rywala w Rotterdamie w dwóch setach. Zwycięski Mannarino po raz trzeci w karierze dotarł do III rundy wielkoszlemowego Australian Open. Jego kolejnym przeciwnikiem będzie

w piątek Amerykanin Mackenzie McDonald lub Rosjanin Aslan Karacew, który w zeszłym roku osiągnął w Melbourne półfinał.

Polak znany jest ze spokojnego charakteru. Dlatego jego zachowanie podczas meczu zaskakujące. Po jednej z wymian i popełnionym błędzie Hubert Hurkacz nie ukrywał swojego zdenerwowania. W trakcie jednej z wymian zagrał w siatkę, następnie rzucił rakietą i chciał kopnąć piłkę. Nie dość, że Polak stracił kontrolę nad meczem, to nie zdołał opanować również nerwów.

Dwa różne pokolenia

PLEBISCYT Trwa nasz plebiscyt na sportowca 2021 roku. Dziś przedstawiamy sylwetki dwójki zawodników Paco Lublin: Pawła Pracownika i Julii Szeremety

Paweł Pracownik to zawodnik już bardzo doświadczony, bo liczy sobie aż 49 lat. Mimo to wciąż jest czołową postacią na świecie w sportach siłowych. W minionym roku został zarówno mistrzem świata, jak i Europy w martwym ciągu. Przy okazji ustanowił również rekord świata, który w kategorii 75 kg dla jego grupy wiekowej wynosi aż 285 kg. – Bardzo cieszę się, że w ogóle wciąż mogę występować na arenach całego świata. Wróciłem do sportu po 10 latach przerwy i okazało się to dobrą decyzją. Rok 2021 był dla mnie znakomity, bo osiągnąłem wiele wartościowych rezultatów. Mam nadzieję, że w kolejnym będzie równie dobrze, zwłaszcza, że zamierzam dolożyć jeszcze występy w wyciskaniu – mówi Paweł Pracownik.

W Paco ćwiczy także Julia Szeremeta. Dla młodej pięściarki przekleństwem tego sezonu stał się ćwierćfinał. To właśnie na tym etapie zakończyła swój udział zarówno w mistrzostwach świata juniorek, jak i mistrzostwa Europy. Szkoda zwłaszcza tego pierwszego startu, bo bokserka Paco była blisko triumfu w starciu z Sthelyne Grosy.

Ten pojedynek lepiej rozpoczęła Francuzka, która już w pierwszych sekundach posłała na szczybę Szeremety mocny cios. To jednak nie zdeprymowało zawodniczki Paco Lublin, która w połowie rundy mocno trafiła rywalkę w głowę. W drugiej rundzie Szeremeta starała się przejąć inicjatywę, ale w efekcie czę-



Paweł Pracownik to jeden z najlepszych specjalistów na świecie od sportów siłowych

FOT. FACEBOOK PACO LUBLIN

sto nadziewała się na kontry rywalki. Dopiero pod koniec rundy Polka zdołała trafić Francuzkę mocnym ciosem. W trzeciej rundzie lublinianka posłała już na całość i zaatakowała Grosy. Ta natomiast miała świadomość, że prowadzi na punkty i skutecznie uciekała przed ciosami nacierającej Polki. Ostatecznie, o końcowym wyniku zadecydowali sędziowie. Aż czterech z nich widziało jako zwyciężczynię Francuzkę. Tylko arbiter z Izraela punktował na korzyść lublinianki. Wypada się z werdyktem

arbitrów zgodzić, ponieważ Grosy rzeczywiście zaprezentowała nieco wyższą kulturę bokserską.

– Wielka szkoda, że nie udało się jej w Kielcach stanąć na podium. W tamtym starciu prezentowała bardzo wysoką formę – mówi Andrzej Stachura, prezes Paco. Szeremecie na pocieszenie pozostało złoto mistrzostw Polski w swojej kategorii wiekowej, co przecież też jest wartościowym rezultatem.

Aby zgłoszować w naszym plebiscyście wystarczy wysłać SMS-a o treści „sportowiec”

wraz z numerem kandydata (w przypadku Pracownika będzie to sportowiec 04, Szeremety sportowiec 03) pod numer 72480. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów. Można również głosować na naszym portalu dziennik-wschodni.pl. Aby to zrobić wystarczy posiadać darmowe konto lub je założyć. A wtedy będzie można wykupić pakiet głosów dostępnych przy plebiscyście.

KAMIL KOZIOL

Słabo w obronie i ataku

PIŁKA RĘCZNA Na zakończenie pierwszej fazy mistrzostw Europy reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych przegrała w Bratysławie z Niemcami 23:30. W drugiej rundzie Biało-Czerwoni, z zerowym dorobkiem punktowym, zmierzą się w czwartek z Norwegią. Potem kolejno: w piątek ze Szwecją, w niedzielę z Rosją i we wtorek z Hiszpanią

Wostatnim spotkaniu w grupie D selekcjoner Patryk Rombel nie mógł skorzystać z doświadczonego Macieja Gębali, u którego wyszedł w pozytywny wynik testu na Covid-19. Już w trakcie spotkania, z powodu kontuzji, wypadł dobrze radzący sobie w spotkaniu z Białorusią, Bartłomiej Bis. W defensywie na środku w tej sytuacji zagrali niedoświadczeni Ariel Pietrasik i Melwin Beckman. Trzeba uczciwie jednak przyznać, że nasi rywale byli jeszcze bardziej osłabieni.

Mecz od początku rozpoczął bramkarz Azotów Mateusz Zembrzycki. W 25 min

zmienił go Mateusz Kornecki. Początek był remisowy: 2:2, 5:5. Niemcy, którzy też mieli swoje problemy kadrowe, a na mistrzostwa przyjechali w mocno odmłodzonym składzie, nie pozwolili Polakom na wiele. W ciągu kilku minut odskoczyli na 8:5 i do końca pierwszej połowy nie oddali prowadzenia. Biało-Czerwoni nie poddawali się i dążyli do zmniejszenia strat. Byli blisko remisu. W 21 min Arkadiusz Moryto trafił z rzutu karnego na 7:8. W końcówce tej części Niemcy powiększyli prowadzenie do trzech goli (15:12).

Po zmianie stron Polska szybko zbliżyła się na 14:15, ale rywale utrzymywali bez-

piecną przewagę. W 40 min wygrzywali 19:15. Przez prawie 10 minut polska ofensywa nie mogła znaleźć recepty na pokonanie niemieckiej bramki. Dopiero w 46 min Szymon Sičko zdobył gola na 16:21. Akcje Biało-Czerwonych były zbyt czytelne, nie było zagrożenia w rzutach z drugiej linii, mylili się też skrzydłowi. W końcówce Niemcy powiększyli wynik zwyciężając 30:23, meldując się w drugiej rundzie z dwoma punktami na koncie, za zwycięstwo z Polską. Przeciwnikom wystąpił też rozgrywający Azotów Rafał Przybylski.

Polska – Niemcy 23:30 (12:15)
Polska: Zembrzycki, Kornecki – Kra-

jewski 1, Sičko 6, Pietrasik 1, Beckman, Olejniczak 1, M. Pilitowski, Daszek 5, Przybylski, Moryto 7, Bis, Syprzak 2.

Niemcy: Bitter – Dahmke 1, Heymann, Koester 6, Druż, Weber 4, Steinhilber 9, M'Bengue, Zerbe 3, Golla 6, Wiencek 1.

Drugi mecz: Białoruś – Austria 29:26 (16:16).

1. Niemcy	3	6	97-81
2. Polska	3	4	88-81
3. Białoruś	3	2	78-88
4. Austria	3	0	86-99

Grupa II

1. Niemcy	1	2	30-23
2. Hiszpania	1	2	32-28
3. Rosja	1	2	23-22
4. Norwegia	1	0	22-23
5. Szwecja	1	0	28-32
6. Polska	1	0	23-30

20 stycznia: Niemcy – Hiszpania ● Polska – Norwegia ● Rosja – Szwecja.

KARTKA Z KALENDARZA

1320

w katedrze wawelskiej odbyła się koronacja Władysława Łokietka i Jadwigi Bolesławówny

1841

Chiny przekazały Hongkong Wielkiej Brytanii

1934

założono japońskie przedsiębiorstwo fotograficzne Fujifilm

1941

w Sztokholmie uruchomiono komunikację trolejbusową

1946

urodził się David Lynch, amerykański reżyser, producent i scenarzysta

1949

na zjeździe Związku Zawodowego Literatów Polskich w Szczecinie opowiedziano się za socrealizmem w literaturze

1958

premiera filmu „Pętla” w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa. W roli głównej: Gustaw Holoubek

1964

grupa The Beatles wydała swój pierwszy amerykański album „Meet The Beatles!”

2002

Adam Małysz wygrał konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem

2012

Kamil Stoch wygrał konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem

2200

metrów to długość mostu Pont de Normandie nad Sekwaną łączącego miasta Hawr i Honfleur. Most oddano do użytku 20 stycznia 1995 roku

Na przezroczystym winylu

MUZYKA 3 marca 2017 roku ukazał się debiutancki album Darii Zawiałow „A Kysz!”. Został gorąco przyjęty zarówno przez fanów, jak i dziennikarzy muzycznych. Singlami, które zdobyły serca słuchaczy były „Malinowy Chruśniak” i „Kundel Bury”. Tym pierwszym utworem zachwyciła widzów i jurorów 53. Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Zdobyła Opolską Karolinę, Nagrodę Polskiego Radia oraz Stowarzyszenia SWAP. Teledyski do obu utworów mają po ponad 7 milionów wyświetleń na oficjalnym kanale Darii na YouTube.

„Płyta jest kulminacją wszystkiego, co zbierało się we mnie od dłuższego czasu. Przez kilka lat ja i mój przyjaciel, a także producent albumu, Michał Kush,

docieraliśmy się muzycznie, aż złapał się fale, która poniosła nas do tworzenia tego, co zaczęło zaskakiwać i cieszyć. Utwory są zróżnicowane, a jednak spójne. Są momenty radości, zaważającej figlarności, a nawet lamentu, rozpacz czy manifestu. Nie wszystkie teksty, które napisałam, mówią o mnie. Czasami opowiadam historię. Charakteru całości dodają gitary nagrane przez współkompozytora Piotra „Rubensa” Rubika i muszę przyznać, że często inspirowało mnie ich brzmienie. Płyta jest więc i elektroniczna i gitarowa. Ostra i chłodna. Mam nadzieję, że każdy znajdzie tu kątek dla siebie” – mówiła Daria Zawiałow.

Krażek został uznany jednym z najlepszych polskich albumów 2017 roku, a do



dnia dzisiejszego sprzedano 30 tysięcy egzemplarzy. Materiał został też nagrodzony dwoma Fryderykami w

kategoriach Debiut Roku oraz Album Roku – Alternatywa. Pięć lat później, czyli w marcu tego roku, album „A

Kysz!” ukaże się na przezroczystym, 180-gramowym winylu z nową okładką. (ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Jan Ptaszyn Wróblewski w Lublinie



CENTRUM KULTURY W LUBLINIE

MUZYKA Mistrz polskiego Jazzu, Jan Ptaszyn Wróblewski, 22 stycznia o godz. 19 wystąpi w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12).

Jan Ptaszyn Wróblewski to jedna z najważniejszych

postaci w historii polskiego jazzu: wybitny saksofonista (tenorowy i barytonowy), kompozytor, aranżer i dyrygent. Artysta wystąpi w Lublinie z kwartetem powstałym w latach 90. Zespół ma na koncie koncerty w kraju

i zagranicą oraz udział w najważniejszych jazzowych festiwalach.

- Zespół stara się grać zawsze dynamicznie, aczkolwiek i liryczne klimaty nie są mu obce. Ucieka od wszelkiego rodzaju niesprawdzo-

nych eksperymentów, ale także od dobrze sprawdzonych schematów. To powoduje, że nie jest wyobcowany od swojej publiczności - opowiadają organizatorzy koncertu.

Zespół wystąpi w składzie:

• Jan Ptaszyn Wróblewski – tenor sax • Wojciech Niedziela – piano • Andrzej Święs – bas • Marcin Jahr – perkusja.

Bilety na wydarzenie kosztują 70/90 zł.

DAD

Przegląd Zespołów i Grup Kolędniczych

WYDARZENIE W weekend 21-23 stycznia w Domu Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a) wystąpią kolędniczy z całego kraju. To już XII edycja Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów i Grup Kolędniczych. Początek w piątek o godzinie 10

Celem przeglądu od lat jest kultywowanie tradycji obrzędów i zwyczajów związanych ze świętami Bożego Narodzenia. – Wartością jest też inspirowanie tradycji corocznych spotkań amatorskich zespołów kolędniczych oraz włączanie tych treści do bieżącej działalności kulturalnej różnych środowisk – podkreślają or-

ganizatorzy cieszącego się kilkunastoletnią tradycją przeglądu.

Wydarzenie tradycyjnie realizowane jest w formie konkursu. W tym roku w przeglądzie udział weźmie 40 zespołów z różnych zakątków kraju. Będą to zarówno formacje amatorskie, kultywujące tradycje ludowe, jak i zespoły śpiewacze, wyko-

nujące różnorodne gatunki kolęd. Zdaniem organizatorów w czasie weekendu na scenie DK LSM pojawi się ok. 500 wykonawców.

Na kanale YouTube Domu Kultury LSM dostępna będzie transmisja online z przeglądu. Start każdego dnia weekendu o godz. 10. Uroczysty finał i wręczenie odznaczeń zaplanowano na 23 stycznia o godz. 13. **DAD**

Filmowe przeboje

MUZYKA Filharmonia Lubelska (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza na dwa koncerty karnawałowe, podczas których będzie można usłyszeć największe przeboje muzyki filmowej i musicalowej. Wydarzenia odbędą się 21 stycznia o godz. 19 i 22 stycznia o godz. 18.

To propozycja dla wszystkich wielbicieli filmowych i musicalowych klasyków. Podczas dwóch koncertów w Filharmonii na scenie pojawi się Katarzyna Łaska – znana piosenkarka, aktorka musicalowa i dubbingowa, która zaśpiewała znany wszystkim hit z bajki „Kraina Łodu” – „Mam tę moc”, a w 2020 roku wystąpiła pod-

czas gali rozdania Oscarów. Drugą gwiazdą koncertów będzie Łukasz Taliński, aktor musicalowy znany z występów w „Jesus Christ Superstar”, „Footloose”, czy „Kiss Me Kate”. Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Lubelskiej dyryguje Sławomir Chrzanowski.

– Dzięki wybitnym solistom i Orkiestrze Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej wypełni się muzyką ze wspaniałych broadwayowskich musicali oraz hollywoodzkich filmów – zachęcają organizatorzy koncertu.

Bilety na wydarzenie dostępne są online oraz w kasie instytucji.

DAD